



MICHAŁ BARTOSZAK* – POZNAŃ

**UCZNIOWIE GNIEŹNIEŃSKIEJ SZKOŁY KATEDRALNEJ
W DRUGIEJ POŁOWIE XV WIEKU: Z BADAŃ
NAD ZRÓŻNICOWANIEM SPOŁECZNYM W EDUKACJI
W PÓŻNOŚREDNIOWIECZNEJ POLSCE****

**STUDENTS OF THE GNIEZNO CATHEDRAL SCHOOL
IN THE SECOND HALF OF THE 15TH CENTURY: FROM RESEARCH
ON SOCIAL DIFFERENTIATION IN EDUCATION
IN LATE MEDIEVAL POLAND**

Abstract

The article is devoted to the problem of social differentiation of supra-parochial education paths in late medieval Poland. To this end, the cathedral school in Gniezno in the second half of the 15th century became a model example. The paper begins with a discussion of the geographic and social composition of the school, followed by an outline of the attractiveness of university studies in Kraków in the original communities of cathedral scholars. Apparently, the cathedral school and the university of Kraków show significant differences in this regard, and this is probably related to the development of varieties of educational paths in society after 1450, caused by wider access to university education. Furthermore, the article briefly introduces the teachers of the cathedral school and its network of social relations in Gniezno.

Keywords: Middle Ages; Gniezno; cathedral school; sociology of education; social history

Translated by Marek Robak-Sobolewski

* Michał Bartoszak – mgr historii, Instytut Historii PAN (Poznań)

e-mail: mbartoszak@ihpan.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-3483-8306>

** Przy powstawaniu artykułu bardzo pomocne były uwagi prof. Tomasza Jurka (Instytut Historii PAN), za które mu serdecznie dziękuję.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest problemowi społecznego zróżnicowania dróg edukacji ponadparafialnej w późnośredniowiecznej Polsce. W tym celu modelowym przykładem stała się szkoła katedralna w Gnieźnie w drugiej połowie XV wieku. Początek tekstu jest omówieniem składu geograficznego i społecznego szkoły, a następnie zakreśleniem atrakcyjności studiów uniwersyteckich w Krakowie w środowiskach pochodzenia scholarów katedralnych. Okazuje się, że szkoła katedralna i uczelnia krakowska wykazują znaczne różnice w tym zakresie i ma to zapewne związek z wykształceniem się po 1450 roku odmian ścieżek edukacji w społeczeństwie, spowodowanych szerszym dostępem kształcenia uniwersyteckiego. Ponadto w artykule krótko przedstawiono nauczycieli szkoły katedralnej oraz jej sieć relacji społecznych w Gnieźnie.

Słowa kluczowe: średniowiecze; Gniezno; szkoła katedralna; socjologia edukacji; historia społeczna

Pierwsze wieki istnienia szkół katedralnych w Polsce uznawane są za czas ich największego znaczenia i rozwoju – szczególnie w XIII-XIV wieku. Wtedy właśnie te przykatedralne ośrodki stanowiły nieliczne centra umysłowe kraju i główne miejsca kształcenia przyszłych duchownych¹. Wyraźnie gorszą renomą wśród badaczy cieszą się dalsze dzieje katedralnych szkół, które poziomem kształcenia i popularnością miały ustąpić popularyzującym się wtedy szybko w Europie Środkowej uniwersytetom. W efekcie zdegradowane, pełniły zaczęły rolę *sui generis* szkoły „pośredniej” między szkołami parafialnymi a uniwersytetami, z kolei ich funkcja ograniczona została głównie do zapewnienia zaplecza liturgicznego dla katedralnej celebry. „Otwarcie uniwersytetu tuż obok szkoły katedralnej było dla niej wyrokiem upadku” – pisał w 1899 roku o szkole krakowskiej Antoni Karbowiak². Podobnie w 1994 roku Krzysztof Stopka – „Złoty okres rozwoju był już poza nimi. Uniwersytety odebrały im najlepszych mistrzów i uczniów, a także zmonopolizowały wyższe studia w zakresie sztuk wyzwolonych, teologii i prawa”³. Mimo atmosfery stagnacji, późne średniowiecze tumskich szkół stanowi dobry punkt dla obserwacji kształtowania się nowego modelu edukacji, zmienionego teraz przez powstanie łatwiej dostępnych studiów uniwersyteckich (szczególnie po odnowieniu studium w Krakowie w 1400 roku).

¹ K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 29-43; J. Puzio, *Wrocławska szkoła katedralna w XIII i XIV w.*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne”, 2 (1970) s. 103-118. Z większą nieufnością o poziomie nauczania szkół wypowiada się M. Rechowicz, *Początki szkoły katedralnej w Gnieźnie*, „Roczniki Humanistyczne”, 20 (1972) z. 2, s. 35-42.

² A. Karbowiak, *Szkoła katedralna krakowska w wiekach średnich*, Kraków 1899, s. 27.

³ K. Stopka, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Kraków 1994, s. 19.

Tradycja badań nad późnośredniowieczną historią polskich szkół katedralnych jest już dość długa. U jej początków postawić można wspomnianego A. Karbowiaka, piszącego o szkołach katedralnych w Krakowie i Włocławku⁴, jak też ks. Stanisława Chodyńskiego, którego udziałem było uzupełnienie dziejów tej ostatniej aż po wiek XIX⁵. Niedługo potem ukazała się obszerna monografia lwowskiej placówki autorstwa Józefa Skoczka⁶, poprowadzona od jej zaczynu w postaci szkoły farnej, przez przemianowanie na szkołę katedralną, po przeniesienie do Lwowa tronu biskupiego, a kończąc na powstaniu kolegium jezuitów w 1608 roku. Po wojnie dzieło Karbowiaka kontynuował Leszek Hajdukiewicz, który zajął się wczesnonowożytnymi dziejami szkoły przy katedrze wawelskiej⁷. W kolejnych latach badania wyraźnie straciły na impecie; do tumskich szkół wracano rzadziej, zawsze też czyniono to przy okazji opracowywania innych zagadnień – by wymienić m.in. uwagi ks. Józefa Nowackiego o szkole w Poznaniu⁸, ks. Mariana Borzyszkowskiego o Warmii⁹, a trochę później Krzysztofa Ożoga o Krakowie¹⁰ czy Teresy Borawskiej również o Warmii¹¹. Sprawami przykatedralnego nauczania szerzej zajął się ponownie dopiero Krzysztof Stopka w 1994 roku¹². Wydana wtedy monografia średniowiecznych szkół tumskich w metropolii gnieźnieńskiej (razem z Lubuszem i Wrocławiem) stanowi obecnie najpełniejsze ujęcie tematu. Jej duża wartość polega na uporządkowaniu ówczesnego stanu wiedzy, a także na wprowadzeniu nowych danych źródłowych (choć czerpanych przede wszystkim z drukowanych wydań). Wyjątkowo przedstawia się problem treści i metod nauczania w szkołach, szeroko omówiony przez K. Stopkę. Wymienić trzeba też podsumowujący tekst Haliny Manikowskiej, w którym autorka zarysowała miejsce i rolę edukacji przykatedralnej w późnośredniowiecznej Polsce¹³. W ostatnim czasie zainteresowanie zagadnieniem zamarło. Informacje szczegółowe o słabo

⁴ A. Karbowiak, *Szkoła katedralna kujawska w wiekach średnich*, „Kwartalnik Historyczny”, 12 (1898) s. 763-777; tenże, *Szkoła katedralna krakowska*.

⁵ S. Chodyński, *Szkoła katedralna włocławska. Szkic historyczny na podstawie akt kapitulnych skreślony*, Włocławek 1900.

⁶ J. Skoczek, *Dzieje lwowskiej szkoły katedralnej*, Lwów 1929.

⁷ L. Hajdukiewicz, *Krakowska szkoła zamkowa, 1510-1810*, „Studia do Dziejów Wawelu”, 1 (1955) s. 203-348.

⁸ J. Nowacki, *Kościół katedralny w Poznaniu: studium historyczne*, [Poznań] 1959, s. 672-678.

⁹ M. Borzyszkowski, *Szkoły diecezji warmińskiej od XIII do połowy XVI wieku*, „Studia Warmińskie”, 2 (1965) s. 41-49.

¹⁰ Ożóg, *Kultura umysłowa*, s. 29-43.

¹¹ T. Borawska, *Życie umysłowe na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika*, Toruń 1996, s. 60-65.

¹² Stopka, *Szkoły katedralne*.

¹³ H. Manikowska, *Szkoły: nauczanie szkolne i uniwersyteckie*, w: *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 326-328. Pamiętać należy, że prace nad tomem zakończono już w połowie lat 80. XX wieku, stąd w artykule H. Manikowskiej brak odniesień do późniejszej literatury, w tym wspomnianej książki Stopki (zob. H. Zaremska, *Bronisław Geremek – zawód historyk*, w: B. Geremek, *O średniowieczu*, Warszawa 2012, s. 29).

dotąd rozpoznanej szkole w Przemysłu przynoszą prace Anny Łosowskiej¹⁴, z kolei o Poznaniu pisał Tomasz Jurek¹⁵.

Podobnym rytmem, choć mniej intensywnie w porównaniu np. z Krakowem, bieżyły badania nad szkołą katedralną w Gnieźnie. Przegląd rozpoczyna ks. Jan Korytkowski swoimi uwagami o stanie szkoły i roli scholastyka w jej zarządzaniu¹⁶. Próbę rysu średniowiecznych dziejów placówki dał także Emil Meyer w 1941 roku¹⁷. Po wojnie o gnieźnieńskiej szkole w średniowieczu wspominają na kartach monografii dziejów miasta Gniezna kilkakrotnie Helena Chłopocka i Brygida Kürbis¹⁸. W kolejnych latach ukazały się artykuły ks. Mariana Rechowicza o warunkach rozwoju szkoły do początku XIII wieku¹⁹ oraz ks. Ireneusza Pawlaka, który przyjrzał się społeczności tworzącej szkołę w pierwszej połowie XVI wieku²⁰. Ostatnie słowo w badaniach nad szkołą gnieźnieńską należy do przywołanego już Stopki²¹.

Stan badań nad średniowiecznymi szkołami katedralnymi w Polsce nie jest więc skromny. Kwerendami tymi objęto większość placówek z diecezji dawnego Królestwa Polskiego, a niektóre z nich doczekały się nawet kilku opracowań. Znaczna część z nich ma jednak charakter przyczynku, niektóre tworzone były przy wykorzystaniu ograniczonego zasobu źródłowego, *gros* też z nich uległo już przedawnieniu. Nietrudno również zauważyć, że dotychczasowy dorobek historiografii nad tuskimi scholami realizował zasadniczo zbliżony schemat badawczy i starał się odpowiadać w istocie na podobne pytania. W badaniach dominuje próba rozpoznawania aktorów tworzących obraz szkół. Całość zamknięta jest zwykle w kategoriach: biskup/kapituła/scholastyk – nauczyciele – uczniowie, które służą odpowiedzi na pytania: kto uczy, kogo uczy i kto ich nadzoruje (a czasem także – czego uczą). W miarę dobrze zarejestrowane mamy więc imiona kadry pedagogicznej, dużo gorzej uczniów, słabo rozpoznany jest ich profil społeczny

¹⁴ A. Łosowska, *Kolekcja Liber legum i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemysłu*, Warszawa-Przemysł 2007, s. 101-128; też, *Paweł Wietnicki: rektor szkoły katedralnej przemyskiej i jego kariera na tle późnośredniowiecznej umysłowości mieszczańskiej*, w: *Historia, memoria, scriptum: księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Edwarda Potkowskiego*, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 239-246.

¹⁵ T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Poznań 2018, s. 447-462.

¹⁶ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 1, Gniezno, 1883, s. 39-40, 475-482.

¹⁷ E. Meyer, *Die Kathedralschule in Gnesen im Mittelalter*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland”, 3-4 (1941) s. 59-70.

¹⁸ H. Chłopocka, *Rozwój Gniezna w późnym średniowieczu*, w: *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, według indeksu rzeczowego; B. Kürbisówna, *Udział Gniezna w dorobku kulturalnym średniowiecznej Polski*, w: *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, według indeksu rzeczowego.

¹⁹ Rechowicz, *Początki szkoły*, s. 35-42.

²⁰ I. Pawlak, *Gnieźnieńska szkoła katedralna w I połowie XVI wieku*, „Studia Gnesnensia”, 5 (1979-1980) s. 311-321.

²¹ Stopka, *Szkoły katedralne*; tenże, *W cieniu katedry – szkoła katedralna gnieźnieńska w wiekach średnich*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 217-234.

i warunki życia. Stanowi to niezły bilans, ale zupełnie nie zamyka dróg dalszych dociekań. Charakteryzując obecny stan historiografii edukacji przykatedralnej, zwrócić należy także uwagę na dominujące sposoby opowiadania o dziejach szkół, obecne zwłaszcza w starszej literaturze. Przewagę wydają się mieć duże ujęcia panoramiczne i diachroniczne, a same dzieje ustrukturyzowane są poprzez fazy rozwojowe, wydzielone zwykle na podstawie starań kolejnych zwierzchników o dobre działanie szkoły.

W artykule tym częściowo podejmuję wątki słabiej dotąd eksplorowane w literaturze, a po części staram się także wprowadzić nowe problemy badawcze. W pierwszej kolejności tekst poświęcony jest uczniom szkoły katedralnej w Gnieźnie – ich kondycji społecznej i zasięgowi rekrutacji, a także rozważaniom nad modelem edukacji w kontekście upowszechniających się w XV wieku studiów uniwersyteckich. W tej części pytam o naukę w Krakowie scholarów gnieźnieńskich oraz przyglądam się popularności studiów krakowskich w rejonach pochodzenia uczniów – chodzi zatem o rozpoznanie zróżnicowania dróg edukacji polskiego społeczeństwa średniowiecznego. Na końcu z konieczności jedynie pobieżnie wspominam o nauczycielach i budynku szkoły, a także o miejscu *paedagogium* w sieci relacji środowiska społecznego Gniezna. Pomijam lektorów teologii i prawa kanonicznego jako osoby dobrze już znane literaturze, a przede wszystkim luźniej powiązane z samą szkołą²².

Badaniami obejmuję drugą połowę XV wieku. Taka perspektywa daje możliwość przyjrzenia się zagadnieniu w momencie – jak się wydaje – głębokiej rekonfiguracji modelu kształcenia w społeczeństwie Królestwa Polskiego, spowodowanej zwłaszcza zwiększającą się w tym półwieczu popularnością studiów uniwersyteckich²³. Z drugiej strony pewną rolę odgrywa stan zachowania podstawy źródłowej. Bazą są akta konsystorza i kapituły katedralnej w Gnieźnie – główne miejsce wzmianek o szkole katedralnej. Inaczej niż w dotychczasowych opracowaniach, opartych często głównie na materiałach wydanych drukiem (zwłaszcza edycje Bolesława Ulanowskiego) i przy niewielkim wsparciu rękopisów (zwłaszcza akt kapitulnych), na potrzeby tego tekstu starałem się możliwie szeroko wykorzystać akta oficjała generalnego w Gnieźnie, zapewne największej kancelarii późnośredniowiecznej Polski²⁴, dostępne w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (AAG). Kwerendą objąłem wszystkie pięć zachowanych ksiąg zeznań świadków z lat 1457-1503 (dalej: ACons. B), trzy księgi wyroków oficjała z lat 1459-1513 (dalej: ACons. C), znaczną większość akt spraw z tego okresu (dalej: ACons. A), jak również dwie

²² Stopka, *Szkoły katedralne*, s. 116-131, lektorzy teologii i prawa kanonicznego od 1459 roku byli pełnoprawnymi członkami gnieźnieńskiej kapituły katedralnej, dysponując stałymi beneficjami (lektor teologii miał korzystać z kanonii fundi Chwałkowo i Zamoście, z kolei lektor prawa kanonicznego z kanonii fundi Łopienno i Wiewiec). Inaczej też niż nauczyciele szkoły katedralnej, lektorzy nie głosili swoich nauk w budynku szkoły, ale prowadzili wykłady w katedrze, a wykłady te dostępne były także dla miejscowego kleru katedralnego.

²³ Zob. K. Boroda, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010, s. 55-66.

²⁴ I. Skierska, *Konsystorz gnieźnieński w XV wieku*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, s. 215.

księgi posiedzeń gnieźnieńskiej kapituły katedralnej za lata 1449-1508 (dalej: ACap. B)²⁵.

W literaturze dominuje obraz scholara katedralnego jako przybysza pochodzącego z okolicy najbliższej stolicy diecezji, raczej plebejusza, który dzięki terminowaniu w szkole mógł przyjąć święcenia duchowne lub wędrować po dalszą naukę na uniwersytet. Z pewną przesadą ubogi status społeczny żaków podkreślał Karbowski, pisząc o XV-wiecznej szkole wawelskiej²⁶. Bardziej zniuansowany obraz dał już następnie J. Skoczek, który widząc co prawda silną reprezentację mieszczan, wskazywał na obecność w szkołach także szlacheckich synów. Osiągnięciem tego badacza była także próba zakreślenia – choć oczywiście skrótowa – obszaru pochodzenia lwowskich scholarów, zamykająca się przede wszystkim w najbliższej okolicy Lwowa²⁷. Warte przywołania są także wnioski A. Łosowskiej, która rozpoznała w szkole przemyskiej kilku szlachciców i synów miejscowych patrycjuszów²⁸, oraz T. Jurka, który opierając się na materiale z początku XVI wieku, sugerował z kolei brak reprezentantów szlachty wśród uczniów poznańskiego tumu²⁹. Profil scholarów był więc zróżnicowany, choć z przewagą mieszczan i chłopów, z kolei region rekrutacji zamykał się w najbliższym okręgu siedziby katedry.

Podobnych wniosków dostarcza zebrany materiał dla szkoły w Gnieźnie. Inaczej jednak niż w Poznaniu, dla którego znamy kilkunastoosobowe listy żaków (uczestniczących w różnych ekscesach), analizowane przez Jurka, scholarze gnieźnieńscy w źródłach pojawiają się zwykle w pojedynkę (wyjątkowo w grupach dwu- lub trzyosobowych), najczęściej też bez podania miejscowości ich pochodzenia. Mimo to rejon, skąd napływali, wydaje się mieścić na obszarze niewiele wykraczającym poza granice dawnego archidiaconatu gnieźnieńskiego³⁰. Spośród 28 scholarów, dla których podano miejscowość ich pochodzenia, niemałą część zdają się stanowić przybysze z miasteczek nieopodal Gniezna – zapewne synowie tamtejszych mieszczan (6 osób). Mamy więc Mikołaja ze Żnina (1451), Macieja (1492) i Michała z Pobiedzisk (1457/1461), Andrzeja i Bartłomieja z Rogowa (1466/1469) oraz Jana z KłECKA (1491)³¹. Ze środowiskiem miejskim łączyć można ponadto kolejnych

²⁵ Na temat stanu zachowania ksiąg wpisów kancelarii kościelnych metropolii gnieźnieńskiej i lwowskiej zob. I. Skierska, *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce: akta sądów kościelnych i kapituł*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 87 (2007) s. 175-194; niedawno księgi konsystorza w Gnieźnie zestawili także A. Kozak, *W poszukiwaniu metody edycji późnośredniowiecznych kościelnych źródeł sądowych*, w: *Editiones sine fine*, t. 1, red. K. Kopiński, W. Mrozowicz, J. Tandecki, Toruń 2017, s. 173-174.

²⁶ Karbowski, *Szkola katedralna krakowska*, s. 45, 54-55.

²⁷ Skoczek, *Dzieje lwowskiej szkoły*, s. 90-91, 109-116.

²⁸ Łosowska, *Kolekcja Liber Legum*, s. 121-126.

²⁹ Jurek, *Biskupstwo*, s. 461-462.

³⁰ Zob. mapę *Podziały kościelne Wielkopolski w końcu XVI wieku*, oprac. A. Borek, B. Szady, w: *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 1, Warszawa 2017.

³¹ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), ACons. A 59, k. 166, 168v (*Johannes clericus de Cleczsko*, na jego naukę w szkole wskazuje to, że jego pełnomocnikiem był Mikołaj z Chudzyna, rektor szkoły); AAG, ACons. A 60, k. 25 (*solaris Mathias de Pobiedziska*); AAG, ACons. B 1, k. 7v (*discretus Michael de Pobyedziska in scola [Gneznensi] manens*), B 2, k. 41 (*Andreas de Rogowo solaris de scola Gneznensi; Bartholomeus de Rogowo solaris de scola Gne-*

5 uczniów. Z pobliskich Żernik na granicy powiatów gnieźnieńskiego i kcyńskiego mógł pochodzić bowiem scholar Stanisław (1493)³², zaś z Czarniejewa (dawniej Czerniewo) wywodzić należy Andrzeja kleryka ze szkoły gnieźnieńskiej (1459), którego siostra miała mieszkać we wspomnianym mieście³³. Być może mieszczańskim synem był również kleryk Mikołaj (1454), który domagał się wynagrodzenia za swoją dawną służbę u plebana w Kazimierzu³⁴ – choć trudno wskazać, o które miasto konkretnie chodzi: najbliższy Kazimierz Biskupi, poznański Kaźmierz czy może Kazimierz w powiecie łęczyckim³⁵. Z kolei z dzisiejszego Brześcia Kujawskiego przybyć mógł duchowny Jan (1457/1461)³⁶. Dalsze strony reprezentuje jedynie Jan *Vyelyczska*, pochodzący zapewne z małopolskiej Wieliczki (1466)³⁷. Zaskakujący wydaje się zupełny brak wśród tumskich scholarów młodzieńców z Gniezna. Mimo iż ukrywać się oni mogą w licznej grupie uczniów znanych z samych tylko imion, to wykluczyć nie można większej siły oddziaływania innych pobliskich szkół, co właśnie zdaje się podpowiadać obecność pewnego Bartłomieja z Gniezna w szkole katedralnej w Poznaniu na początku XVI wieku³⁸.

Przybysze z miast nie stanowili jednak większości. Zdecydowany prym wiedli żacy piszący się z osad wiejskich – choć także raczej nieodległych od Gniezna (17 osób). Wydaje się, że ich skład stanowy był mieszany, choć chyba ze znacznym udziałem elementu szlacheckiego. Wskazywałaby na to taksy opłat kwartalnych płaconych rektorowi szkoły przez uczniów, które poznajemy z procesów z końca XV wieku. W 1494 roku mgr sztuk Mikołaj z Chudzyna, ówczesny kierownik szkoły, domagał się spłaty 20 gr, które szlachetny Marcin Sławoszewski był winny za swego syna „z powodu opłat, które zwykli płacić uczniowie szlacheccy” (*ratione precii per nobilium scolares solvi soliti*)³⁹. Szczegółów dostarcza natomiast następna, bardzo interesująca, sprawa przeciwko kolejnemu rektorowi Walentemu, oskarżonemu w 1502 roku o pobicie bratanka lub siostrzeńca (*nepos*) Pawła

znensi; na podstawie ich zeznań wiadomo, że nie byli rodzeństwem, brak też podstaw do wiązania ich z krewnymi szlachetnych dziedziców Rogowa [zob. Kartoteka Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski Instytutu Historii PAN w Poznaniu]; A. Kozak, *Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędka z Czechla i Jana z Brzóstkowa (1449-1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna*, Poznań 2023 (dalej: Kozak), nr 394 (*Nicolaus de Zneyna clericus [in scola Gneznensi]*).

³² AAG, ACons. B 4, k. 96 (*Stanislaus de Zyrniki scolaris [de scola Gneznensi]*).

³³ AAG, ACons. A 39, k. 59v, 65v; AAG, ACons. B, 1 k. 101 (*Andreas clericus de scola Gneznensi*).

³⁴ AAG, ACons. A 34, k. 17.

³⁵ Informacje na podstawie *Corona Regni Poloniae*, „Atlas Źródeł i Materiałów do Dziejów Dawnej Polski”, (2014) nr 1, <https://atlasfontium.pl/corona-regni-poloniae-pl/> (dostęp: 17.06.2023). Z bazy tej korzystałem też przy dalszych identyfikacjach miejscowości.

³⁶ AAG, ACons. B 1, k. 147v (*discretus Johannes de Brest frequentans sculam Gneznensem*).

³⁷ AAG, ACons. A 47, k. 108v (*Johannes Vyelyczska de scola Gneznensi*).

³⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, *Depositiones Testium* IV, k. 293. O szerokim zasięgu rekrutacji uczniów szkoły poznańskiej zob. Jurek, *Biskupstwo*, s. 461-462. Być może młodzież gnieźnieńskich mieszczan przejmowała też szkoła farna w Gnieźnie, o której funkcjonowaniu niewiele jednak wiadomo.

³⁹ AAG, ACons. A 62, k. 52.

z Zalesia, kanonika gnieźnieńskiego, od którego zażądał wyższej opłaty szkolnej. Zapytani o stawki świadkowie, Mikołaj z Woli i Stanisław z Popowa, scholarze szkoły tumskiej, przekonywali, że ubodzy żacy są zwolnieni z należności z wyjątkiem opłat za opał, łój i tzw. *insticionales* (a więc chyba wpisowego do szkoły)⁴⁰, z kolei synowie szlachty zobowiązani byli dawać ponadto kwartalnie po 4 gr (szlachcice *de minori loco*) lub po 6 gr (*de maiori loco*). Zeznający scholarze nie wiedzieli jednak, czy skoro Paweł z Zalesia jest szlachcicem jako doktor (*ut doctor est nobilis*), to do szlacheckiego stanu zaliczyć należy również jego krewnego⁴¹. Wprowadzone taksy przekonują zatem o obecności w szkole młodzieży biednej i szlacheckiej – tej ostatniej raczej dość licznie, skoro zróżnicowano kwoty opłat. Ciekawy pozostaje podział na miejscowości „mniejsze” i „większe”, z których pochodzili uczniowie, mogący świadczyć o pewnej świadomości różnic w kondycji osób szlacheckich w społeczeństwie. To rozróżnienie wydaje się odpowiadać strukturze własnościowej osad w dawnym powiecie gnieźnieńskim, w znacznej mierze pokrytym wówczas dobrami drobnoszlacheckimi⁴². *Loca minora* mogłyby więc oznaczać wsie rozdrobnione, zamieszkałe przez szlachtę zubożałą, choć granica jest tu trudna do ścisłego poprowadzenia.

Znaczna większość odnalezionych scholarów pochodziła ze wsi, choć na pewno nie wszyscy byli synami nobilów. Poza wspomnianym wyżej synem Marcina Sławoszewskiego (zapewne ze Sławoszewa w powiecie kaliskim, kcyńskim lub konińskim), z rodzin szlacheckich rekrutował się niewątpliwie także bratanek (*filiiaster*) Mikołaja Łabiskiego, plebana w Juncewie, dotkliwie pobity w 1502 roku przez kantora szkolnego Szymona z Lwówka⁴³, a ponadto zapewne też Jakub

⁴⁰ Zob. *Institutionalis*, w: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 5, red. M. Plezia, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1978-1984, s. 762.

⁴¹ AAG, ACons. B 5, k. 174v-175v. Stanisław z Popowa dodawał też, że obecnie rektorem jest Jan i on bierze tylko 2 gr za kwartał, a więc stawka musiała być już jednolita dla wszystkich synów szlacheckich. Świadkowie nie potwierdzili także pobicia ucznia przez rektora Walentego; Mikołaj z Woli zeznał, że nic o chłóście i biciu nie wiedział, z kolei Stanisław z Popowa wątpił już, by rektor był w stanie tego dokonać, jako że „słaby jest w prawej ręce, tak że z trudem może nią poruszać” (*guttatus est in manu dextra alias fluxum paciens, ita quod vix manu potest movere*). O Pawle z Zalesia zob. Korytkowski, *Pralaci*, s. 402-403.

⁴² J. Karczewska, *Rozmieszczenie wsi zagrodowych i drobnoszlacheckich w powiecie gnieźnieńskim na przełomie XV i XVI wieku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 29 (2014) nr 2, s. 19-40.

⁴³ Nie był to na pewno członek senatorskiej rodziny Łabiskich herbu Leszczyc, wymarłej w linii męskiej przed 1458 rokiem (S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006, s. 509, 632-633), ale syn niżej postawionych Macieja lub Wojciecha Łabiskiego, potomków Jana, właściciela kilku wsi wielkopolskich. Przywołany stryj Mikołaj był plebanem w Juncewie koło Żnina, a później także archidiakonem pomorskim, zmarłym po 1525 roku. Wydaje się, że familia miała trwałe związki z Gnieznem; ciotki stryjeczne naszego anonimowego scholara, Katarzyna i Barbara, były klaryskami w gnieźnieńskim klasztorze, z kolei inna ciotka Jadwiga skupowała dobra na przedmieściach tego miasta (Teki Dworzaczka – Monografie – http://teki.bkpan.poznan.pl/index_monografie.html [dostęp: 17.06.2023]). Mikołaj Łabiski, według zeznań świadków, miał w furii krzyczeć na Szymona m.in.: „torturowałeś go niczym pies i przypadkiem [także] masz kudły [jak on]” (*eum torsisti sicut canis, ex eo forsan quia habes crines*

Trąbczyński (1452), Wincenty Książki (1455) i Jan Pilatowski (1491)⁴⁴ – razem 5 osób. Trudno natomiast wyrokować o kondycji społecznej kolejnych 11 uczniów, piszących się *de Crzepicze* (Krzepice w Małopolsce lub ziemi wieluńskiej), *Cziechonow* (miasto Ciechanów na Mazowszu, ewentualnie wieś Ciechniów w Kaliskiem), *Grabow* (Grabowo/Grabów), *Jablkowo* (Jabłkowo w pow. gnieźnieńskim lub konińskim), *Mazowo* (szlacheckie Mazewo w ziemi wiskiej lub Mazew należący do kolegiaty łęczyckiej), *Raszkowo* (w pow. gnieźnieńskim lub kaliskim), *Piotrkowicze* (w pow. inowrocławskim, kcyńskim lub konińskim?), *Popowo*, *Vardaszino* (Wardężyn w pow. konińskim) *Wolia* (Wola) i *Zolecz* (chyba drobnoszlachecki Żółcz w pow. gnieźnieńskim)⁴⁵. Rodziny chłopskie z pewnością również miały

alias kudly), a także – co znakomicie oddaje niechęć szlachty do reszty społeczeństwa, budowaną na opozycji: cnotliwa szlachta/zły plebs – „Obyś zginął zły człowieku! Trafiliśmy [na ciebie] niegdys w karczmie, [kiedy] byłeś u diabła, [z kolei] my szlachetni chodzimy do szkół” (*vtinam esses intersectus, male homo! Inveniemus nos aliquando in taberna, fuisti tu apud diabolum et nos nobiles visitamus scholas*) oraz: „Lepsza jest kropla jego krwi, której z całą twoją rodziną nie dorównasz” (*melior est [...] gutta ipsius sanguinis quam cum tota tua genealogia non mereris*) – AAG, ACons. B 5, k. 180-181, zob. też AAG, ACons. A 70, k. 218v, 220, 223, 238v, 246v, 249.

⁴⁴ AAG, ACons. A 35, k. 115, 117 (*dominus Vincentius Xansky scholaris de scola Gneznensi*, na szlachcica wskazuje predykat i forma nazwiska, choć osoby o takim imieniu brak w rodzinie dziedziców Książa w tym czasie [T. Jurek, *Książ – dobra*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, red. A. Gąsiorowski, cz. II, z. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 530-533). Wykluczyć nie można więc też Książa w pow. kruszwickim, własności klasztoru w Strzelnie – zob. D. Karczewski, *Dzieje klasztoru Norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001, s. 148, 166, 168; AAG, ACons. A 59, k. 47 (*Johannes Pylathowski clericus de scola Gneznensi*). Chodzi o Pilatowskich *vel* Pielatowskich z Pilatowa w dawnym powiecie bydgoskim. Być może naszego scholara wiązać należy z Janem Pilatowskim, dziedzicem w Ślesinie w pow. bydgoskim i właścicielem dóbr na Krajnie, znanym z lat 1514-1555 (Teki Dworzaczka – Monografie – http://teki.bkpan.poznan.pl/index_monografie.html (dostęp: 17.06.2023); Kozak nr 475 (*Jacobus Trambczinsky <scholaris>*), najpewniej to szlachcic Jakub z Trąbaczyna w pow. konińskim, znany z lat 1461-1463 (Archiwum Państwowe w Poznaniu, Księgi sądu i urzędu grodzkiego w Koninie, sygn. Konin Gr. 1, k. 5v, 37, 60v), syn Mikołaja Trąbczyńskiego, wicechorążego gnieźnieńskiego w latach 1434-1440 (A. Gąsiorowski, *Urzednicy wielkopolscy 1385-1500. Spisy*, Poznań 1968, nr C 95).

⁴⁵ AAG, ACons. A 39, k. 60v (*Andreas de Zolecz scholaris de scola Gneznensi* [1459], zob. Karczewska, *Rozmieszczenie*, s. 28-29); AAG, ACons. A 58, k. 194, 196 (*Paulus de Mazowo clericus de scola Gneznensi* [1488], na temat Mazewa na Mazowszu zob. Kartoteka Słownika Historyczno-Geograficznego Mazowsza w Średniowieczu – <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/244821/edition/231649> [dostęp: 17.06.2023], z kolei o łęczyckim Mazewie: S.M. Zajączkowski, *Uwagi nad dziejami wsi kolegiaty łęczyckiej [do połowy lat siedemdziesiątych XVI w.]*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 36 (1989) s. 107), k. 203, 293, 304v (*discretus Mathias de Grabow clericus in scola Gneznensi morans* [1488-1490]); AAG, ACons. A 60, k. 25 (*scholaris Johannes de Vardaszino* [1492], być może to szlachcic Jan Wardęski, który 1499 roku zapisuje żonie 30 grz. oprawy – zob. Kartoteka Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski Instytutu Historii PAN w Poznaniu); AAG, ACons. B 1, k. 7v (*Stanislaus de Crzepicze [de scola Gneznensi]* – 1457/1461), AAG, ACons. B 2, k. 224 (*discretus Mathias clericus ordinatus de Raszkowo [de scola Gneznensi]* – 1466/1469; o jego nauce w szkole tumskiej świadczy wypełnianie przezeń poleceń Macieja *locatus* szkoły); AAG, ACons. B 5, k. 105 (*Stanislaus de Cziechonow adolescens de scola [Gneznensi]* –

swoich reprezentantów w szkole katedralnej, choć ich jednoznaczne wskazanie nie jest proste. Z chłopstwa pochodzić mógł Mikołaj ze Straszkowa (1457/1461), który wspólnie z ojcem dysponował majątkiem szacowanym dość nisko – na ok. 20 grz.⁴⁶ Mimo wszystko wydaje się jednak, że poza nielicznymi wyjątkami scholarze gnieźnieńskiego tumu należeli generalnie do warstw o dość ograniczonym zasobie finansowym – niezależnie od pochodzenia stanowego. We wskazanych zestawieniach brak nazwisk możnych rodzin szlacheckich oraz mieszczan większych miast, dodatkowo też zebrane przykłady świadczą raczej o niewielkim majątku osobistym. Jan z Brześcia z ojcem dysponował majątkiem liczącym na ok. 40 fl.⁴⁷, z kolei Jan z Kłecka nazwany został człowiekiem biednym i sierotą (*miserabilis et orphana*), a jego zmarła już matka dla opłacenia nauki syna musiała nawet zadłużyć się wcześniej na 10 grz.⁴⁸ Znamy ponadto procesy wytaczane przez uczniów, dotyczące dość niewielkich kwot: Piotr kleryk pozywał o ręcznik (*balneamen*) warty 3 gr, Maciej kleryk o czapkę (*mitra*) za 9 gr, z kolei kleryk Marek o tunikę wartą 1 wiardunek, buty za 1,5 gr oraz „Aleksandra” za 8 gr (zapewne popularny podręcznik gramatyczny Aleksandra de Villa Dei lub historia Aleksandra Wielkiego); ponadto dwóch laików z Pyszczyzna pod Gnieznem miało dokonać rabunku na scholarach katedralnych, ich łupem padły mieszki i laski podróżnicze, w tym woreczek Stanisława z Krzepic za 9 gr⁴⁹. Nic zatem dziwnego że uczniowie podejmowali się dodatkowych prac zarobkowych; wyżej wspomniany był kleryk Mikołaj, który posługiwał wcześniej u plebana w Kazimierzu, Stanisław kleryk już w czasie pobierania nauki wykonywał bliżej nieokreślone prace dla plebana w Modliszewie, a pewien Marcin miał nauczać syna Bernarda, mieszczanina z Gniezna, za co domagał się 1 gr⁵⁰.

Scholarze gnieźnieńskiej szkoły katedralnej reprezentowali zatem wszystkie stany średniowiecznego społeczeństwa polskiego. Byli to przybysze z mniejszych miast, ale w większości chyba synowie kmieci oraz średniej i drobnej szlachty, na co zdają się wskazywać przykłady nie najlepszej sytuacji majątkowej scholarów i przywołane rodzaje taks za naukę. Próbuąc nakreślić rejon napływania uczniów

1500), 174v (*discretus Nicolaus de Wolia scholaris schole Gneznensis* [1502]), 175 (*discretus Stanislaus de Popowo socius alias studens schole Gneznensis* [1502]), 182v (*Albertus de Piotrkowicze et Petrus de Jablkowo clerici tunc in scolis Gneznensibus* [1502]; ich sprawa też w tej księdze na k. 1v-2). Trudna do wskazania pozostaje też przynależność stanowa Tomasza, syna Drakona (AAG, ACons. B 2, k. 41 [1466/1469]).

⁴⁶ AAG, ACons. B 1, k. 69 (*discretus Nicolaus de Straskowo scholaris moram trahens in scola Gneznensi*). W tym czasie w Polsce było Straszkowo w pow. konińskim, stanowiące własność kościelną, oraz Straszkowo w pow. łęczyckim. To ostatnie w tym czasie podzielone było na części posiadane przez Jelitów z Chodowa i Łazeków z Powiercia, których majątki Tadeusz Nowak wyliczał na zdecydowanie wyższe sumy (*Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003, s. 36, 38, 278, 569, 571).

⁴⁷ AAG, ACons. B 1, k. 147v.

⁴⁸ AAG, ACons. A 59, k. 166, 168v.

⁴⁹ AAG, ACons. A 39, k. 46 (Piotr); A 43, k. 121v (Maciej); A 61 k. 7 (Marek); B, 1 k. 7v (sprawa rabunku na scholarach).

⁵⁰ AAG, ACons. A 34, k. 17, 61v, 102v (Mikołaj); A 35, k. 65v, 67v (Stanisław – domagał się od plebana w Modliszewie w sumie 16 gr *salarii* oraz za rękopiśmienne *libri prime secunde tercie partis et regulorum*); A 70, k. 137 (Marcin).

i atrakcyjności gnieźnieńskiego *paedagogium*, stwierdzić trzeba, że ograniczał się on głównie do obszaru powiatów najbliższych Gnieznu – gnieźnieńskiego, kcyńskiego i konińskiego, choć wyjątkowo sięgał też do Kujaw i dalszych części archidiecezji – do ziemi łęczyckiej, a nawet do małopolskiej Wieliczki. Skala oddziaływania nie była zatem duża i mimo prestiżu prymasowskiej stolicy oraz obecności lektorów wyższych fakultetów, atrakcyjność szkoły w Gnieźnie nie przekraczała rozmachem np. okręgu wpływów szkoły katedralnej w Poznaniu⁵¹. Warty podkreślenia jest także obszar, w którym Gniezno mogło być postrzegane jakie istotne „centrum przyciągania”, a które wydaje się odpowiadało wskazanym granicom rekrutacji scholarów. Przede wszystkim teren ten pokrywa się z obszarem archidiaconatu gnieźnieńskiego i z grubsza wydaje się zgadzać z zasięgiem napływania większości petentów oficjała w Gnieźnie⁵². Centralny charakter miasta, na tak zakreślonym obszarze, podkreślały także – zwłaszcza dla pobliskiej szlachty powiatu gnieźnieńskiego – działające tutaj roczki ziemskie i sądy starościńskie⁵³, z kolei jego centralne funkcje handlowe wzmacniały okresowo odbywające się jarmarki, w tym jeden z najważniejszych w Polsce – na św. Wojciecha⁵⁴. Ludzie zamieszkujący więc wskazany powyżej rejon musieli bardzo dobrze znać Gniezno, bywać tutaj przy najróżniejszych okazjach, a wreszcie, jako siedzibę wspomnianych instytucji, wyraźnie wyróżniać je w miejskim krajobrazie okolicy. Gniezno jako miasto II kategorii – obok większego Poznania i porównywalnych Słupcy i Żnina⁵⁵ – stanowiło również największe miasto regionu oraz – co ważniejsze dla prestiżu szkoły – ośrodek pragmatycznej i uczonej kultury pisanej skupionej zwłaszcza na wzgórzu katedralnym⁵⁶. Duża siła oddziaływania stolicy arcybiskupiej na takim właśnie obszarze nie powinna zatem dziwić⁵⁷.

⁵¹ Jak w przyp. 29.

⁵² A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Średniowieczni oficjale gnieźnieńscy*, „Roczniki Historyczne”, 61 (1995) s. 47-48, autorzy pisali, że „olbrzymią większość (...) stanowiły sprawy z terenu archidiaconatu gnieźnieńskiego, od Łekna po Konin i Turek”. Tak samo obszar wpływów szkoły do końca XIII wieku zakreślił Rechowicz, *Początki*, s. 41-42.

⁵³ A. Gąsiorowski, *Gniezno monarsze i Gniezno biskupie w średniowieczu*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, s. 158-159.

⁵⁴ J. Topolski, *Rola Gniezna w handlu europejskim od XV do XVII wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 7 (1962) z. 2, s. 10-74.

⁵⁵ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Łódź 1986, s. 115. Jerzy Topolski szacował zaludnienie gnieźnieńskiego zespołu miejskiego na ok. 5 tys. w drugiej połowie XVI wieku (*Gniezno miastem wielkich jarmarków*, w: *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, s. 271-274).

⁵⁶ Członkowie gnieźnieńskiej kapituły katedralnej byli zapewne – podobnie jak inne takie gremia – środowiskiem skupiającym najlepiej wykształcone osoby w ówczesnej Polsce (por. P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428-1500*, Poznań 2012, s. 149-181). Na znaczny poziom wykształcenia wskazują również studia nad pracownikami miejscowego konsystorza (Gąsiorowski, Skierska, *Średniowieczni*, s. 63-64, 71; A. Gąsiorowski, *Circumspecti ac illuminati viri. Adwokaci gnieźnieńscy początków XV wieku*, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. H. Chłopocka, Poznań 1984, s. 247-252). Na temat zbiorów ksiązek duchowieństwa katedralnego w średniowieczu zob. J. Rył, *Biblioteka katedralna w Gnieźnie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 32 (1976) s. 213-227.

⁵⁷ Znamienny wydaje się wschodni raczej kierunek rekrutacji szkoły gnieźnieńskiej oraz zupełny brak – poza Wincentym Książkim – uczniów z województwa poznańskiego, co świadczy o znacz-

Uczniowie szkoły w Gnieźnie nie byli już dziećmi. Na podstawie danych o wieku podawanych przez świadków zeznających w sądzie oficjała generalnego wydaje się, że normą mógł być przedział 18-25 lat⁵⁸. Zdarzają się też osoby młodsze – Andrzej i Bartłomiej z Rogowa mieli odpowiednio ok. 13 i 15 lat⁵⁹, choć pamiętać oczywiście trzeba o generalnie rzadkim świadkowaniu tak młodych osób. Scholarze pogrupowani byli zapewne w zależności od poziomu przyswajanej właśnie wiedzy, który odpowiadał chyba podziałowi na młodszych laików i nieco starszych kleryków⁶⁰. W źródłach przeważają zdecydowanie *clerici*, często z predykatem *discreti*, a więc uznawani za przynależnych do stanu duchownego, zapewne tonsurowani i posiadający przynajmniej niższe święcenia⁶¹. Znamy na pewno scholarów-akolitów – Stanisława i Mikołaja ze Straszkowa⁶². Rzadkie natomiast wydaje się kontynuowanie kariery kościelnej i przyjmowanie wyższych święceń duchownych, co podpowiada kwerenda w publikowanych już piętnastowiecznych wykazach święceń z archidiecezji gnieźnieńskiej. Naszych scholarów brakuje w zestawieniach z ok. 1462 i 1465 roku⁶³, natomiast w czasie pontyfikatu Zbigniewa Oleśnickiego w latach 1482-1493 znajdujemy najwyżej dwie osoby – Pawła z Mazewa, kleryka w szkole katedralnej w 1488 roku, który rok później przyjął wszystkie wyższe święcenia z prowizji Wojciecha z Książa, kanonika krakowskiego i włocławskiego, oraz Stanisława z Żernik, akolitę od 1487 roku i być może scholara w 1493 roku⁶⁴. Święcenia wyższe przyjął też na pewno Andrzej

nym chyba ciężarze wpływów Poznania i jego środowiska szkolnego. Na temat ekonomicznych i administracyjnych stref wpływów Poznania zob. J. Wiesiołowski, *Funkcje centralne Poznania a problem regionalizmu wielkopolskiego w późnym średniowieczu*, w: *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929-1983*, red. A. Gieysztor, S. Gawlas, Warszawa 1990, s. 195-214. Charakterystyczna jest ponadto obecność w Gnieźnie prawie wyłącznie scholarów miast mniejszych, a z drugiej strony poświadczona nauka gnieźnianina w szkole tumskiej w Poznaniu. Wydaje się to wiązać z rozpoznaną już przez badaczy praktyką migracji mieszczan ku ośrodkom większym (zob. np. K. Mrozowski, *Przestrzeń i obywatele Starej Warszawy od schyłku XV wieku do 1569 roku*, Warszawa 2020, s. 283-284). W tym sensie naturalny wydaje się mechanizm kierowania się po naukę szkolną do miasta znaczniejszego niż własne.

⁵⁸ AAG, ACons. B 1, k. 69 (Mikołaj ze Straszkowa, ponad 20 lat), 112 (Stanisław, kleryk, ok. 18 lat), 147v (Jan z Brześcia, ok. 20 lat); B 2, k. 221 (Maciej, kleryk, 18 lat); B 5 k. 94 (Maciej Kózka, ok. 25 lat), 174v (Mikołaj z Woli, ok. 20 lat). Dodatkowo Wojciech z Piotrkowic i Piotr z Jabłkowa oraz Stanisław *de Czechonow* i Błażej nazwani zostali „młodzieńcami” (*adolescentes*) – AAG, ACons. B 5, k. 1v, 2, 104v, 182v.

⁵⁹ AAG, ACons. B 2, k. 41.

⁶⁰ Stopka, *Szkoły katedralne*, s. 193-194; w 1483 roku wspomina się *scholares maiores et minores* (ACap. B 16, k. 48).

⁶¹ M. Sumowski, *Święcenia duchowieństwa w późnośredniowiecznych Prusach*, „Roczniki Historyczne”, 85 (2019) s. 53-56.

⁶² ACons. B 1, k. 51, 69.

⁶³ A. Kozak, *Piętnastowieczne listy kandydatów do święceń z archidiecezji gnieźnieńskiej*, „Studia Źródłoznawcze”, 59 (2021) s. 156-164.

⁶⁴ K. Kaczmarek, *Święcenia duchowieństwa w diecezji gnieźnieńskiej w latach 1482-1493*, Poznań 2018, 895, 1100; nie należy raczej łączyć Macieja z Pobiedzisk, scholara w 1492 roku, z jego imiennikiem wyświęconym na prezbitera w 1491 roku (nr 587).

de Zolecz (z Solca/Żółcza), uczeń w 1459 roku, potem poświadczony w latach 1478-1480 jako wikariusz wieczysty w kolegiacie św. Jerzego w Gnieźnie⁶⁵. Całość wskazuje raczej na niski odsetek przyjmowania wyższych święceń, co wydaje się wynikiem zaskakującym. Atrakcyjność szkoły tumskiej generowana była bowiem przez postanowienia biskupie polecające przyszłym kapłanom odbycie przynajmniej trzyletniej nauki przy katedrze⁶⁶. Ostrożnie zakładać jednak można, że scholarze tumsy stanowili grupę osób raczej gotowych wejść na ścieżkę kariery kościelnej i przyjąć niezbędne święcenia, ale być może przez brak wymaganych gwarancji poprzestawali najwyżej na święceniach niższych⁶⁷.

Szkoła katedralna była miejscem realizacji ponadelementarnego nauczania. W literaturze przeważa pogląd, że wraz założeniem uniwersytetów w Krakowie i najbliższym sąsiedztwie Polski *paedagogia* tumskie traciły swoje znaczenie, zmianie zaś ulegał profil społeczny ich uczniów. W stwierdzeniu tym jest zapewne sporo racji, choć kwestii tej bliżej można się przyjrzeć już w okresie przewagi uniwersytetów, a więc od XV wieku. Analiza składu scholarów szkoły katedralnej w Gnieźnie nie pozostawia jednak wątpliwości – w drugiej połowie XV wieku żadnego ze znalezionych uczniów tumskich nie da się powiązać z późniejszym studentem studium krakowskiego⁶⁸. Wydaje się zatem, że zmiana modelu kształcenia, jaka niewątpliwie zaszła w XV wieku za sprawą wejścia studiów uniwersyteckich, w przypadku rejonu Gniezna doprowadziła do rozejścia się ścieżek edukacji ponadpodstawowej⁶⁹. Warto zatem przyjrzeć się frekwencji studentów uniwersytetu w Krakowie z obszaru wpływów szkoły gnieźnieńskiej, a nawet szerzej – w perspektywie całej Wielkopolski.

⁶⁵ AAG, ACons. A 55, k. 53; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 1, Kraków 1894, nr 2171.

⁶⁶ I. Skierska, *Pleban w późnośredniowiecznej Polsce*, w: *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 166, wskazuje na bpa krakowskiego Tomasza Strzępińskiego, który w 1459 roku wprowadził dla kapłanów wymóg najmniej trzyletnich studiów w szkole katedralnej albo kolegiackiej.

⁶⁷ Jednym z warunków uzyskania wyższych święceń była konieczność zapewnienia sobie możliwości godnego stanu duchownego utrzymania się, co realizowano zwykle pozyskaniem przez kandydatów do święceń poręczeń lub tytułów do beneficjów – ostatnio o tym zob. Sumowski, *Święcenia*, s. 37-44.

⁶⁸ Kwerenda na podstawie indeksów do edycji: *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508: Biblioteka Jagiellońska rkp. 258*, t. 2, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004. Raczej odrzucić należy studia Mikołaja ze Żnina, który najpierw udałby się do Krakowa w 1450 roku (nr 50e/015), a dopiero w 1452 roku zaciągnął do szkoły w Gnieźnie. Inaczej sprawa ta wyglądała w szkole w Przemyślu, gdzie da się wskazać przypadki późniejszych studiów w Krakowie (Łosowska, *Kolekcja Liber Legum*, s. 123-124, 126).

⁶⁹ Mocno zastrzec jednak trzeba, że zidentyfikowana przeze mnie grupa scholarów gnieźnieńskich liczyła sobie zapewne przeważnie ok. 18-25 lat, co pozostawia poza bliższym oglądem osoby młodsze. Nie można wykluczyć, że wśród tych ostatnich zdarzały się takie, które po krótkiej nauce wyruszały na dalsze kształcenie na uniwersytet.

Problem geograficznego pochodzenia studentów krakowskich i jego zmiany w czasie stanowią odrębny temat badawczy⁷⁰. Tutaj zwrócę jedynie krótko uwagę na znaczne wahania liczb immatrykulacji studentów z danych miast, zebrane w oparciu o opracowane indeksy najstarszego albumu studentów uniwersytetu krakowskiego⁷¹ – niewątpliwie głównego miejsca studiów mieszkańców średniowiecznej Polski. Na ich podstawie wyróżnić można cztery fazy rozwoju, odpowiadające także pojawianiu się studentów z coraz mniejszych ośrodków. Etap pierwszy, obejmujący lata ok. 1400-1430/40, to czas przewagi studentów z miast dużych i średnio-większych (I i II kategoria według systematyki M. Boguckiej i H. Samsonowicza), których frekwencja na studiach zwiększała się w tym okresie nieznacznie, jednostajnie, ale w sposób porównywalny dla wszystkich ośrodków⁷². Ważnym progiem były lata ok. 1430-1440, po których nastąpiła wyraźna zmiana. W części miast liczba studentów ciągle wzrastała (Poznań i Kościan) bądź pozostawała na tym samym poziomie (Kalisz i Szamotuły), w większości jednak mocno ograniczyła swój udział w gronie immatrykulowanych – niektóre dopiero ok. 1450 roku⁷³. Na kartach metryki krakowskiej pojawiły się za to nieco liczniej nowe miasta mniejsze, choć ich udział także był *en bloc* znikomy⁷⁴. Wyraźnie zaznaczają także lata 1460-1480: czas dużego spadku studentów z miast dotąd najaktywniejszych⁷⁵ i – na odwrót – większego napływu

⁷⁰ Opublikowane dotąd teksty jedynie sumowały liczby studentów z poszczególnych ośrodków miejskich, jednak pozbawione były spojrzenia procesualnego (zob. np. A. Gąsiorowski, *O mieszczanach studiujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, w: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 653-663). Próbę rozpoznania zmian w czasie podjął natomiast Boroda, *Studenci*, ale badał rozwój frekwencji studentów z poszczególnych regionów na Uniwersytecie Krakowskim.

⁷¹ *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego*. Przy studentach z Poznania posiłkowałem się listą zestawioną przez T. Jurka, *Z Poznania w świat i z powrotem. Poznańscy studenci w średniowieczu*, „Kronika Miasta Poznania”, (2020) nr 2, s. 31-35, a dla Szamotuł wykorzystałem zestawienia A. Gąsiorowskiego, *Szamotulscy studenci na krakowskim uniwersytecie w XV i XVI wieku*, w: *Szamotuły: karty z dziejów miasta*, red. A. Gąsiorowski, Szamotuły 2006, s. 93-96.

⁷² Licząc w dekadach, liczba studentów z danego miasta nie przekraczała przeważnie ok. 10 osób na dziesięciolecie ok. 1420-1440. Prowadziły Poznań i Kalisz (14 i 10 osób), za nimi uplasowały się m.in. Pyzdry, Szamotuły, Środa (po 8), Kościan, Koźmin, Słupca (po 7), Żnin (6), Buk (ale w 1411-1420), Stawiszyn, Śrem (po 5) i Gniezno (4), z kolei mniej miały np. Pleszew (3), Oborniki (2). Mniejsze miasta wielkopolskie nie uczestniczyły wtedy w studiach krakowskich, choć zdarzały się pojedyncze wyjątki – np. Bnin, Iwanowice, Mosina, Osieczna czy Ostroróg (po 1-2 osoby w całym tym okresie).

⁷³ Przed 1460 rokiem Poznań i Kościan dobijają do 26 studentów na dekadę, Kalisz wysyłał średnio ok. 9-11 osób, a Szamotuły 6 studentów. Wyraźnie załamał się udział pozostałych, dotąd równie aktywnych, miast: Buk (po 1420 roku – 1-2 osoby na 10 lat), Gniezno (w 1441-1450 rekordowe 6 os., potem do końca XV wieku już po 3 os.), Koźmin (1-2 os.), Pyzdry (po 1450 roku – 2-3 os.), Słupca (2 os., choć jeszcze w latach 1451-1460 aż 7 os. – najwięcej w całym XV wieku), Stawiszyn (1-2 os.), Śrem (2 os.), Środa (2-4 os.), Żnin (2-4 os.).

⁷⁴ Są to m.in.: Osieczna i Śmigiel (w latach 1441-1450 po 3 os.) oraz Września (ta sama dekada – 4 os.).

⁷⁵ Apogeum tego załamania wypadło ok. 1460-1470 roku w przypadku Poznania (spadek do 12 os.), Kalisza (5 os.) i Szamotuł (0 os.) oraz ok. 1470-1480 dla Kościana (9 os.).

mieszczan miast średnich⁷⁶, a przede wszystkim tych z miast mniejszych (dotąd rzadko studiujących)⁷⁷. W następnych latach XV wieku dominujące wcześniej ośrodki, czyli Poznań, Kościan, Kalisz i Szamotuły, odzyskały pozycję⁷⁸ oraz zdecydowanie zdystansowały resztę miast; dość powiedzieć, że w tym czasie liczba studentów z pozostałych miast – poza nielicznymi wyjątkami – mocno spadła⁷⁹. Rozwój frekwencji poszczególnych ośrodków miejskich Wielkopolski na studiach w Krakowie nie był więc jednolity w XV wieku. Następowanie kolejnych, wskazanych wyżej, faz oznaczało stopniowe włączanie się w studiowanie przedstawicieli następnych, coraz mniejszych, miast. Ważne wydaje się przy tym także spostrzeżenie wyklarowania się po ok. 1430-1450 roku podziału na miasta dające dużą liczbę studentów oraz na takie, gdzie frekwencja uległa mocnemu ograniczeniu. Nie ulega też wątpliwości, że ogólny wzrost studentów wielkopolskich w tym stuleciu, na który zwracał uwagę K. Boroda⁸⁰, był przede wszystkim rezultatem zaangażowania wymienionych, najaktywniejszych miejscowości – pod koniec XV wieku szczególnie Poznania.

Spoglądając zatem na przekrój społeczny i geograficzny uczniów katedralnej szkoły w Gnieźnie, widzimy, że studia uniwersyteckie nie cieszyły się popularnością w miejscowościach pochodzenia scholarów tumskich. Ci ostatni przybywali przeważnie z miasteczek i wsi archidiaconatu gnieźnieńskiego, a więc miejscowości bardzo słabo reprezentowanych w Krakowie. W przypadku poświadczonych miast: Kłecko miało w XV wieku w sumie 11 studentów (z czego 7 przed 1450 rokiem), Pobiedziska 7 matrykulantów (5 do 1450 roku), z kolei Żnin 29 osób (podobna liczba w pierwszej i drugiej połowie wieku)⁸¹. Gorzej frekwencja przedstawiała

⁷⁶ Miasta II kategorii, aktywne jeszcze w pierwszej fazie, zwykle pozostały nadal na niskim poziomie frekwencji. Wyjątkiem był przede wszystkim Koźmin, który z poziomu 1-2 studentów na dekadę w latach 1431-1460 w następnych dwóch dziesięcioleciach wysłał odpowiednio 6 i 7 os. do Krakowa, nieznaczne zaś wzrosty zaliczyły ponadto Buk (z 1-2 do 2-3 os.), Pyzdry (z 2-3 do 4 os.) i Żnin (z 2 do 5 os.). Wspomnieć ponadto warto o Pleszewie, którego liczba studentów oscylowała dotąd wokół 2-3 os. na dekadę, z kolei w latach 1460-1469 zwiększyła się do 5 os.

⁷⁷ To właśnie w latach 1460-1480 stała się w Krakowie grupa studentów m.in. z Kcyni (4 os.), Kwieciszewa (5 os.), Łabiszyna (6 os.), Mogilna (2 os. – pierwsze w dziejach miasta), Wrześni (po przerwie w latach 50. XV wieku teraz były to 3 os.), dotąd nieposyłające raczej młodzieży na studia. Podobnie ma się sprawa z Kołem i Koninem – miastami II kategorii (Bogucka, Samsonowicz, *Dzieje miast*, s. 115), które mimo swojej wielkości i znaczenia słabo dotąd reprezentowane były w Krakowie (0-2 na dekadę), tak teraz doszły do 2-3 os. (Koło) i 4 os. (Konin).

⁷⁸ Na sile przybrała zwłaszcza grupa studentów z Poznania – 25-32 os. w dekadach 1471-1500 i aż 47 os. w latach 1501-1510. Wzrost w mniejszej mierze zaliczyły Szamotuły (do 11-12 os.), zaś wielkości frekwencji Kalisza i Kościana ulegały okresowym wahaniom: Kalisz miał po 10 os. w latach 1471-1480 i 1491-1500, jak też 5 os. w latach 1481-1490, z kolei Kościan odwrotnie – 17 os. w 1481-1490 i po 9 os. w 1471-1480 i 1491-1500.

⁷⁹ Stagnacja dotyczyła znacznej większości miast wyżej wymienionych. Praktycznie wszystkie ośrodki zanotowały spadki. Wyjątkiem były m.in. Pyzdry i Słupca, a na początku XVI wieku także Gniezno, choć ich wzrosty były minimalne.

⁸⁰ Boroda, *Studenci*, s. 62-63.

⁸¹ Trudniej jest wyrokować o frekwencji Czarniejewa, Kazimierza, Rogowa czy Żernik, dla których znamy więcej homonimicznych miejscowości w Polsce.

się w przypadku wsi. Na podstawie przeglądu podgnieźnieńskich wsi parafialnych o rzadkich nazwach spostrzec można, że miejscowości te w większości nie dały żadnych studentów⁸² bądź dały zaledwie kilka osób i to – co charakterystyczne – prawie zawsze w jednym czasie⁸³. Podobnie przedstawiała się sprawa w powiecie konińskim. Wymaga to oczywiście osobnych analiz, ale na podstawie bardzo małej liczby znanych studentów z tamtejszych miast wnioskować można również o niskiej atrakcyjności studiów krakowskich⁸⁴. Warty podkreślenia jest także widoczny spadek liczby studentów z tego rejonu po ok. 1460-1470 roku, sugerujący zanikanie popularności uniwersytetu w tym czasie.

Całość wywodów skłania do uznania, że w drugiej połowie XV wieku w Wielkopolsce wyklarował się podział na pojedyncze, wyraźnie wyróżniające się, ośrodki o silnym poziomie akademizacji (Poznań, Kościan, Kalisz, Szamotuły) oraz całe regiony uczestniczące w kształceniu uniwersyteckim incydentalnie i preferujące chyba edukację w szkołach katedralnych. Obszar rekrutacji scholarów gnieźnieńskiego tumu, poza małym udziałem większych miast (Gniezno, Słupca i Żnin), znalazł się więc po ok. 1450 roku w strefie niewielkiego oddziaływania uniwersytetu. Widzieć w tym można duże poważanie miejscowych dla poziomu prymasowskiej szkoły, ale przede wszystkim chyba pewną stabilizację modelu edukacji ponadelementarnej, naruszonej szerszym wejściem studiów uniwersyteckich po 1400 roku.

Wyjaśnienie tego fenomenu nie jest proste. Na początku podkreślić należy, że różne modele kształcenia odpowiadały podziałowi na zagranyzowany świat wsi i małych miast oraz główne miasta o rozwiniętym handlu i rzemiośle⁸⁵. Traktując decyzje edukacyjne jako wyraz cech kulturowych, ekonomicznych i społecznych rodziny ucznia czy studenta, stwierdzić należy z całą mocą, że różnice między tymi światami musiały być znaczne. Dość wskazać na duże rozbieżności w poziomie majątków – zwłaszcza jeśli uwzględni się bogactwo mieszczan poznańskich⁸⁶,

⁸² Żadnych studentów nie znalazłem m.in. z Duszna, Dziekanowic, Gurowa, Kędzierzyna, Łubowa, Marzenina, Niestronna, Odrowąża, Rękawczyzna, Węglewa czy Witkowa.

⁸³ Z Niechanowa znamy w sumie 4 osoby – tylko z lat 1440-1456 (żadnych braci), z Modliszewa 2 osoby z lat 1445 i 1459, a z Ostrowitego 4 osoby z lat 1419-1430 (także żadnego rodzeństwa). Pojedyncze osoby przybyły natomiast z Jarząbkowa (1426), Kruchowa (1442) i Pałędzia (1487). Świadczy to chyba o pewnym wpływie pojedynczych nauczycieli miejscowych szkół parafialnych, którzy byli w stanie zapewnić dobry poziom nauki, ale też zachęcić do wyprawy do Krakowa.

⁸⁴ Zob. uwagi o Kole i Koninie w przyp. 77. Podobnie słabą frekwencję miały ponadto: Grzymiszew (1 os.), Kleczew (9 os.), Łąd nad Wartą (10 os., ale 8 to bracia zakonni), Licheń (4 os. – wszystkie do 1433 roku), Rychwał (może 1 os.), Ślesin (może 2 os.), Tuliszków (3 os.) czy Zagórów (nikt).

⁸⁵ Zaskakujący jest wynik frekwencji uniwersyteckiej mieszczan szamotulskich, miasta średniej wielkości i znaczenia w skali Wielkopolski (T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły i ich dziedzice*, w: *Szamotuły. Karty z dziejów miasta*, z. 1, red. A. Gąsiorowski, Szamotuły 2006, s. 54-55).

⁸⁶ Np. J. Wiesiołowski, *Biedni, bogaci, przeciętni. Stratyfikacja społeczeństwa polskiego w końcu XV w.*, w: *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1992, s. 145-153. Oczywiście majątki szlacheckie potrafiły być wielokrotnie większe od mieszczkańskich (por. Z. Górczak, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2013), jednak pamiętać trzeba o korzystniejszej pozycji społecznej

odmienne skale oddziaływania mieszkańców⁸⁷, ale przede wszystkim chyba inne oblicza kulturowe tych dwóch sfer⁸⁸. Bardzo ważne są też formy edukacji wstępnej, parafialnej, powszechnie, jak się wydaje, dostępnej w miastach i wsiach w drugiej połowie XV wieku⁸⁹, których poziom nauczania był z pewnością silnie zróżnicowany w zależności od rangi ośrodka⁹⁰. Dochodzimy więc do obrazu, w którym wybór drogi kształcenia wyższego niż parafialne odpowiadał w zasadzie zarysowanemu wyżej różnicom habitusu jednostki i odmiennemu przygotowaniu edukacyjnemu do podjęcia dalszej nauki. Chodzi zatem – używając pojęcia Raymonda Boudona – o pierwotny efekt stratyfikacji społecznej, determinujący decyzje i cele realizacji kształcenia⁹¹. Sytuacja wydaje się w pewnej mierze odpowiadać teorii kapitału ludzkiego George’a S. Beckera (opartej na koncepcji racjonalnego wyboru) zakładającej, że kosztowne, trudniejsze i dłuższe studia uniwersyteckie gotowe są podjąć przede wszystkim dzieci liderów społecznych, dysponujące lepszym przygotowaniem, zapleczem finansowo-kulturowym i chętniejsze do podjęcia ryzyka. Inaczej z potomstwem rodzin pozostałych środowisk, dla których niepowodzenie edukacji uniwersyteckiej może oznaczać już zbyt wielkie straty, dlatego poprzestaje ono na szkołach gorszych, ale dających szybsze i pewniejsze rezultaty⁹². Oczywiście w grę przypuszczalnie wchodzi też ponadto wykształcenie się tradycji danej drogi edukacji ponadelementarnej oraz, w przypadku miast o najwyższej frekwencji studentów, sukces społeczny pierwszych studentów, umacniający przekonanie

szlachty i jej mniejszych potrzebach dla edukacji uniwersyteckiej (Boroda, *Studenci*, wykres 38, s. 113).

⁸⁷ Por. strefę oddziaływania Pleszewa (A. Kozak, *Pleszew w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (koniec XIV – początek XVI wieku)*, Poznań 2020, s. 27-32) i głównych miast Wielkopolski (J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 28 (1980) s. 394-395).

⁸⁸ Różnice w kulturze prawnej wzmiankuje A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 128-129; por. też zakres form kultu, liczebność świątyni i ich obsady w Nysie (E. Wólkiewicz, *Kościół i jego wierni. Struktury kościelne i formy pobożności w średniowiecznej Nysie*, Kraków 2014) oraz znacznie mniejszym i prowincjonalnym Pleszewie (Kozak, *Pleszew*, s. 185-225). Warto przywołać też uwagi Wiktora Szymborskiego o zdominowaniu w XV wieku ruchu odpustowego przez największe miasta (*Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011, s. 178-179, 214-220).

⁸⁹ E. Wiśniowski, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne”, 15 (1967) z. 2, s. 105-106.

⁹⁰ Manikowska, *Szkoły*, s. 316-319.

⁹¹ Pomysły R. Boudona powtarzam za: K. Wasielewski, *Młodzież wiejska na uniwersytecie. Droga na studia, mechanizmy alokacji, postawy wobec kształcenia*, Toruń 2013, s. 64.

⁹² Ustalenia powtarzam za: A. Zawistowska, *Horyzontalne nierówności edukacyjne we współczesnej Polsce*, Warszawa 2012, s. 21-31. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że współczesność i średniowiecze dzieli przepaść. Podstawowym problemem aplikacji tej teorii jest diametralnie inna rola i charakter dzisiejszej edukacji, ogólnodostępnej, mocno zróżnicowanej i w znacznym stopniu determinującej naszą pozycję w społeczeństwie. Inaczej sprawa miała się w średniowieczu, kiedy program nauczania zamykał się praktycznie na siedmiu sztukach wyzwolonych, z kolei podjęcie zaawansowanej edukacji nie gwarantowało awansu społecznego (zob. konkluzje – M. Bartoszak, *Studenci z Poznania na uniwersytetach w latach 1490-1505: pochodzenie społeczne i kariery*, „Roczniki Historyczne”, 88 (2022) s. 138-139).

o wartości studiów uniwersyteckich. W rezultacie, zróżnicowanie modeli edukacji wydaje się w pewnym stopniu legitymizować nierówności społeczne i prowadzi do tzw. wtórnego efektu stratyfikacji społecznej. Dzieci z wielkich miast i zamożniejszej szlachty podejmowały lepsze kształcenie na uniwersytetach (nierzadko zagranicznych), a więc w naturalny sposób predestynowane były do zajmowania lepszych urzędów i stanowisk w Kościele, z kolei pozostali, jako absolwenci najwyżej gorzej stojących szkół katedralnych, poprzestawali na mniej eksponowanych stanowiskach⁹³.

Wspomnieć należy jeszcze krótko o nauczycielach szkoły gnieźnieńskiej. Powszechnym wymogiem w XV wieku było mianowanie na stanowisko rektora szkoły magistra sztuk wyzwolonych⁹⁴. Od zasady tej nie odstępowano także w Gnieźnie, gdzie posadę tę chyba bez wyjątku obsadzano mistrzami *artium* – przede wszystkim krakowskimi. Magisterskie laury w Krakowie uzyskali na pewno: Andrzej z Warty (1456 mgr, do 1468 rektor), Wawrzyniec ze Żnina (1458 mgr, od 1468 rektor), Mikołaj z Chudzyna (1489 magister i od tego roku też rektor), Jan z Szamotuł (1494 mgr, 1498 rektor) i może Jan Szadek (może 1499 mgr, 1500 rektor)⁹⁵. Dodatkowo jako *magister rector schole Gneznensis* występowali ponadto: Stanisław (1450), Mikołaj (1452-1455), Szymon (1466-1467) i Mikołaj (1487)⁹⁶. Tytułu naukowego nie miał natomiast zapewne Jan Gromadzki (1480)⁹⁷. Znacznie mniej wiadomo o wykształceniu pomocników rektora. W 1608 roku w wizytacji katedry przekonywano, że rektor powinien brać sobie do wsparcia bakałarza sztuk⁹⁸. Ten sam warunek wykształcenia dla wcześniejszego okresu dla zastępcy rektora wskazywał Stopka⁹⁹, choć jego realizacja dla Gniezna jest trudna do udowodnienia – źródła rzadko wzmiankują bakałarza szkoły (lokatusa) i zawsze określają go samym imieniem¹⁰⁰. Kadra gnieźnieńskiego tumu musiała być jednak szeroka; poza samymrektorem i jego zastępcą, znamy ponadto kantorów chóru szkolnego, sygnatorów i subsygnatorów¹⁰¹, także jednak

⁹³ Możliwość aplikacji teorii kapitału ludzkiego do realiów średniowiecznych wymaga na pewno dalszego namysłu (zob. zastrzeżenia w poprzednim przypisie).

⁹⁴ Stopka, *Szkoły katedralne*, s. 82-83.

⁹⁵ *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402-1541*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa 2011, Andrzej z Warty (nr 52/15B, 56/9M), Wawrzyniec ze Żnina (nr 55/15B, 58/10M, obaj zob. *Acta capitulum*, nr 2005), Mikołaj z Chudzyna (nr 84/23B, 89/2M; zob. przyp. 104), Jan z Szamotuł (nr 89/67B lub 91/95B, 94/12M; AAG, ACons. A 67, k. 26), Jan Szadek (nr 95/93B, 99/6M – Jan z Szadka; AAG, ACap. B 16, k. 336v).

⁹⁶ Stanisław (Kozak nr 89, 140, 142, 182, 195), Mikołaj (AAG, ACons. A 34, k. 47v; A 35, k. 6, Kozak nr 730 i być może jeszcze nr 440, 441), Szymon (AAG, ACons. A 47, k. 22v, 25, 27v, 31, 36; A 48, k. 29v; B 2, k. 4v, 26, 60) i Mikołaj (AAG ACap. B 16, k. 80v).

⁹⁷ AAG, ACap. B 16, k. 6v, inaczej niż poprzednicy, nazywany był magistrem szkoły. Brak go też w księdze promocji krakowskiego Wydziału Sztuk.

⁹⁸ AAG, ACons. E 40 k. 18v.

⁹⁹ Stopka, *Szkoły katedralne*, s. 105-106.

¹⁰⁰ Maciej, *locatus* (AAG, ACons. B 2, k. 221, 224, 226) i Stanisław, bakałarz (AAG, ACons. A 60, k. 104v).

¹⁰¹ Kantor chóru Maciej (AAG, ACons. B, 2 k. 226), sygnatorzy: Świętosław (AAG, ACap. B 16, k. 6v), Marcin (AAG, ACons. A 59, k. 11, 13v, 15) i Paweł (AAG, ACons. A 61, k. 14, 14v, 15v,

wymienianych w zdawkowy sposób. Wydaje się, że brakuje wśród nich byłych studentów uniwersyteckich; metryki krakowskie nie wspominają bowiem kantorów Szymona z Inowrocławia i Szymona z Lwówka¹⁰². Grono nauczycieli było zapewne stosunkowo młode i szybko się zmieniało; przykładowo wspomniany przed momentem Szymon z Lwówka w 1501 roku, jako dwudziestopięcioletek, był rektorem chóru w Gnieźnie, a parę lat wcześniej nauczał jeszcze przy parafii w Czerniejewie¹⁰³. Krótka trwała także kariera pedagogiczna Mikołaja z Chudzy-
na (w parafii Zagroba, niedaleko Płocka). W 1482 roku wstąpił na Uniwersytet Krakowski, w 1484 roku zdobył bakalaureat sztuk, po czym wrócił w rodzinne okolice, by w latach 1485-1486 kierować w Pułtuskuszką parafialną, następnie w 1489 roku uzyskał magisterium sztuk i od tego roku występował jako rektor szkoły katedralnej w Gnieźnie, w międzyczasie uzyskując także plebanię w ojczyściej Zagrobi (1493-1496). Kierownictwo szkoły trzymał zaledwie do 1496 roku, a następnie awansował szybko na penitencjarza w Gnieźnie (1497) oraz kanonika katedr we Włocławku (od 1496) i Płocku (1497). We Włocławku pełnił funkcję oficjała generalnego i wikariusza *in spiritualibus*, a po 1499 roku zdobył jeszcze stopień doktora prawa kanonicznego. Zmarł przed 1503 rokiem¹⁰⁴.

21, 22v) oraz subsygnator Wincenty (AAG, ACons. A 33, k. 52v [x2], 56 [x2], 63; A 35 k. 115, 117); ten ostatni określanymi zamiennie jako subsygnator i kleryk w szkole gnieźnieńskiej – być może wzorem szkoły w Poznaniu stanowisko to pełnił jeden z uczniów katedralnych (Jurek, *Biskupstwo*, s. 461).

¹⁰² Szymon z Inowrocławia (AAG, ACons. A 61, k. 14, 14v, 15v, 21, 22v) i Szymon z Lwówka (AAG, ACons. A 70, k. 188v, 218v, 220, 223, 238v, 246v, 249; ACons. B 5, k. 175v-176, 180v-181).

¹⁰³ AAG, ACons. B 5 k. 175v-176.

¹⁰⁴ *Acta capitulorum*, nr 1332, 1343, 1346; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 2, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1902, nr 701, 703, t. 3, cz. 1, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1908, nr 617, 651; A. Gąsiorowski, *Kanonicy włocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435-1500)*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej*, Toruń 2000, s. 44; *Najstarsza księga promocji*, nr 84/23B, 89/2M; *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, opr. A. Borkiewicz-Celińska, z. 1, Wrocław 1980, s. 41 (Chudzyń), z. 4, Warszawa 2000, s. 339 (Zagroba Kościelna). Na aktywną działalność Mikołaja wskazuje chyba ponadprzeciętna liczba wzmianek z czasu jego rektoratu. W latach 1491-1496 działał też przy konsystorzu jako prokurator sądowy (reprezentował m.in. Pawła, sygnatora), w następnych latach pozywał z kolei Świętosława, mansjonarza katedralnego (o nazwanie go złoczyńcą w obecności wielu kobiet, mężczyzn i kapłanów); Jana, plebana w Dębicy (o zabranie noża wartego 0,5 grz., powierzonego w Łabiszynie woźnicy plebana); Jana Sarnowskiego, wikariusza katedralnego (o 20 fl., które Marcin Sławoszewski winien jest za naukę swego syna); szlachcica Jakuba Roszkowskiego (o publiczne znieważenie magistra, jednak Jakub zaprzecza, twierdząc, że ledwie zna Mikołaja); Marcina Salwetę z przedmieść Gniezna; Michała, krawca z Gniezna (o 5 fl. długu); Mikołaja Orzecha, kowala z przedmieść Gniezna (o 1 fl. węg. długu); kleryka Macieja z Trzemeszna (o zniewagę i zagrożenie pobiciem); ponadto razem ze scholarami oskarżał Adama *de Smolachowo*, familiaresa pana Książkiego; sam zaś był winny 8,5 gr discr. Zygmuntovi, kursorowi krakowskiemu. W kontekście aktywności Mikołaja przy konsystorzu i jego późniejszego doktoratu dekretów ciekawa jest też sprawa oskarżenia przezeń Jana *de Lanxa*, mansjonarza w katedrze o bezprawne zatrzymanie drukowanych kwinternionów i innych tekstów, w tym *Margaritha Decreti* [Marcina Polaka] i jakichś *cautele procuratorum et formularium Panormitani*, które Mikołaj nabył u Jakuba z Zakroczymia, wikariusza przy kolegiacie św. Jerzego w Gnieźnie (AAG, ACap. B 16, k. 155, 259;

Podobnie szybkie i znaczne kariery były jednak dużą rzadkością. Z reguły o losach byłych nauczycieli tumskich wiadomo niewiele albo zgoła nic¹⁰⁵.

Najbliższym środowiskiem nauczycieli i uczniów było oczywiście gnieźnieńskie wzgórze katedralne. To tam położone były budynek szkoły i dom jej rektora – niewątpliwie od północnej strony katedry, w bliskiej odległości od kolegiaty św. Jerzego, a więc w sąsiedztwie innych domów wyższego i niższego duchowieństwa katedralnego¹⁰⁶. Gmach szkoły był zapewne drewniany, ogrzewany piecem i chyba piętrowy, choć pod koniec XV wieku, podobnie jak dom rektora, wymagał już znacznych napraw¹⁰⁷. W szkole częściowo zamieszkiwali także uczniowie¹⁰⁸, ale większość nocowała chyba poza nią – u nauczycieli i duchownych¹⁰⁹

AAG, ACons. A 59, k. 11, 13v, 15, 35, 54, 166; A 60, k. 25, 25v, 67v, 81; A 62, k. 7, 52, 93v; A 63, k. 5v, 18, 23, 30 [x2], 72v; A 65, k. 66v, 70v, 73; A 66, k. 16v, 23v; B 4, k. 57-58, 95v-96v; C 3, k. 74).

¹⁰⁵ W Gnieźnie magister szkoły zwyczajowo stawał się także penitencjarzem katedralnym (AAG, ACons. A 39, k. 136), jednak wydaje się, że zdarzały się także przypadki dalszych karier rektorów szkoły katedralnej, jako osób dobrze wykształconych, po opuszczeniu murów szkoły – por. kazusy Mikołaja z Chudzyna i magistra Jana z Szamotuł, rektora w 1498 roku, a następnie właśnie penitencjarza w 1499 roku (AAG, ACap. B 16, k. 322v; AAG, ACons. A 67, k. 26).

¹⁰⁶ Szkoła miała leżeć *in porticu* katedry (Kozak nr 264) oraz w pobliżu kolegiaty św. Jerzego (AAG, ACons. B 1, k. 51) i domu Dąbrowskiego [zapewne kanonika katedralnego Adama lub Jana Słapa – zob. Korytkowski, *Pralaci*, t. 1, s. 193-194] (AAG, ACap. B 16 k. 68v). Z budynkiem szkoły sąsiadował osobny dom rektora z ogrodem, na którego tyłach wybudował się wiele lat przed 1501 rokiem Jan z Kars, późniejszy prepozyt w kolegiacie św. Jerzego (AAG, ACons. B 5, k. 192).

¹⁰⁷ Jako duży i drewniany opisuje się budynek szkolny w wizytacji z 1608 roku (AAG, ACons. E 40, k. 18v). Gmach był raczej piętrowy, skoro w 1492 roku w bójce Jakuba z Zakroczymia, wikariusza w kolegiacie św. Jerzego z Mikołajem z Chudzyna, rektorem szkoły temu drugiemu groziło – jak się wydaje – spadnięcie z okna szkoły (AAG, ACons. B 4, k. 57: *Idemque Jacobus vidente magistrum Nicolaum inermem alias premanibus nichil habentem eundem magistrum Nicolaum per guttur rapiendo strangulabat eumque ad fenestram scole manu violenta astraxit eumque intus scolam precipitare vitabatur*). W latach 1481-1500 kapituła kilkakrotnie wzywała scholastyka do naprawy budynku szkoły i domu rektora, w tym m.in. komina w szkole czy uzupełnienia gliny w ścianie (AAG, ACap. B 16, k. 20v, 68v, 137, 146v, 258v, 336v). O podobnych napomnieniach w kolejnych latach wspomina też Pawlak, *Gnieźnieńska*, s. 313.

¹⁰⁸ W szkole mieszkał zapewne Maciej z Grabowa (*clericus in scola Gneznensi morans*) i może też Mikołaj ze Straszkowa (*scolaris moram trahens in scola Gneznensi*), z kolei kleryk Marcin miał tu swoją komorę (*camera*) (AAG, ACons. A 33, k. 13v; A 58, k. 203, 304v; AAG, ACons. B 1, k. 69). Być może przez kiepski stan budynku szkoły, w 1608 roku uczniowie zamieszkiwać mieli już przy kościele św. Anny, położonym przy rzeczce, między wzgórzem katedralnym a murami miasta (AAG, ACons. E 40, k. 18v; o położeniu kościoła i szpitala św. Anny zob. *Gniezno w drugiej połowie XVI wieku*, oprac. A.P. Orłowska, w: *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 1, Warszawa 2017).

¹⁰⁹ U Wincentego, subsygnatora mieszkał Wincenty Książki (AAG, ACons. A 35, k. 115). Popularne było chyba szukanie stancji u wikariuszy kolegiaty św. Jerzego, a więc w najbliższym sąsiedztwie szkoły (pod koniec XV wieku wikariusze zajmowali teren dawnego zamku książęcego przy katedrze – zob. AAG, ACons. B 5, k. 191v-192). Taką drogą poszedł Stanisław *de Czieschonow*, domownik Wawrzyńca z Krakowa, a potem mieszkaniec szkoły (któremu wikariusz polecił przynieść bezprawnie dwie belki z domu Dziersława Wąsokiego [kanonika katedralnego –

oraz w domach mieszczan gnieźnieńskich¹¹⁰ (mając oczywiście na względzie, że wzmianki te mogą dotyczyć szkoły farnej w Gnieźnie). Kontakty z tymi ostatnimi musiały być częste i miały charakter wielopłaszczyznowy. Poza dawaniem lokum scholarom, mieszkańcy Gniezna występowali jako dłużnicy rektora; z kolei jeden z kierowników szkoły oskarżony został o okulawienie konia, pożyczonego mu przez Wojciecha z Gniezna. Wiemy ponadto o kleryku szkolnym obrabowanym na rynku miasta oraz o sporach innego ucznia z Żydami z Gniezna i Poznania. Zapewne odwiedzania właśnie miejskich karczem „i innych podejrzanych miejsc” zakazano trojgu scholarom w 1452 roku¹¹¹. Praktykę nocnego wałęsania się po mieście przez uczniów potwierdza z kolei sprawa z końca XV wieku, kiedy jeden z dwóch młodzieńców szkolnych – najwyraźniej pijany – miał odciąć mieczem rękę pewnej mieszczce gnieźnieńskiej¹¹². Podobnie brutalny okazał się los dla

zob. Korytkowski, *Pralaci*, t. 4, s. 241-243], AAG, ACons. B 5, k. 104v), a także Maciej Kózka, rezydent u Jana Kozy (krewnego?) (AAG, ACons. B 5, k. 92-93, 94, 103). Niedaleko kolegiaty św. Jerzego żył też chyba kleryk Stanisław, który spał u Jakuba Drygały i słyszał, jak Piotr Modliszewski, wychodząc z kolegiaty, wyzywał Jakuba: „Łotrze, najgorszy hultaju, wszyscy Mazowszanie są łotrami i ty jesteś hultajem!” (*Latro, fur pessime [...], sunt Mazowythe omnes fures et tu es latro!*); inny świadek powtarza z kolei słowa Modliszewskiego tak: „Mazurze, Mazurze, kąsy, kąsy, jakby wołając na psa, najgorszy Mazowito, czy jest ktoś dobry z Mazowsza? – nikt, bo wszyscy Mazowszanie są bękartami [i] pochodzą z nieprawego łoża, najgorszy zwodzicielu arcybiskupa!” (*Mazvr, Mazvr, cąssy, cąssy acsi canis vocatur; o pessime Mazowytha, quis est de Mazowia bonus? – nullus, nam omnes Mazowythe sunt spiriote [spuriote?], quia processerunt de bastardis, o pessime seductor archiepiscopi!*) (AAG, ACons. B 1, k. 51-51v) – por. T. Jurek, *Mazowieckie świny, Ślżacy i dobrzy ludzie z ziemi sandomierskiej. Z badań nad stereotypami dzielnicowymi w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Świat średniowiecza: studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, Warszawa 2010, s. 717-730; tenże, *Ziemia występku i zawiści. Stereotyp Mazowsza i Mazowszan w późnym średniowieczu*, „Kronika Miasta Poznania”, (2012) nr 1, s. 27-41.

¹¹⁰ Scholarze mieszkali najpewniej u Piotra Wieczorka (w jego domu Piotr, kleryk umieścił swoją skrzynię) i Marcina Wisławskiego (AAG, ACons. A 39, k. 46; B 4, k. 95-96v), być może też u Bernarda, bednarza, który wyrzucił ze swego domu Marcina, kleryka, nauczającego jego syna (AAG, ACons. A 70, k. 137).

¹¹¹ AAG, ACons. A 47, k. 27v, 34; A 59, k. 47; 61, k. 7; B 2, k. 4v; Kozak nr 475. O długach mieszczan zob. przyp. 104.

¹¹² Zajście miało miejsce w domu Wojciecha Bogatego przy bramie miejskiej, gdzie według zeznań świadków klerycy szkoły gnieźnieńskiej Wojciech z Piotrkowic i Piotr z Jabłkowa zaczęli gniewać się na kogoś i wyciągać miecze, na to Apolonia, żona Michała, murarza, powiedziała: „Rybałci, zostawcie piwo i wracajcie [bo już jest czas do snu], na co odpowiedzieli – kurwo, ty byłaś w burdelu!” (*Rybalczy, soluta cervisia recedatis [quia tempus est dormitum], quum illi increpabant wlgariter: curwo, tu fuisti in lupanari*), i kiedy chcieli wyjść Apolonia, podeszła do nich ze świecą, wtedy odcięto jej rękę, „tak że wisiała na skórze”, z kolei gospodarza domu zraniono w kciuk. Sprawcy uciekli, choć Wojciecha złapano i więziono, ale ostatecznie uwolniono, jako że – jak powiedziała Apolonia – „Nie daj Bóg, żebym ja kogokolwiek miała zniesławić lub obmówić, bo nie wiem, kto mnie zranił, nie było wtedy światła w domu, kiedy spór miał miejsce” (*Non det Deus, quod ego aliquem deberem infamare vel obloqui, quia nescio quis me wlneravit, non erat [...] tunc lux in domo, dum ista contencio orta fuerat*) (AAG, ACons. B 5, k. 1v-2, 182v-183).

Macieja, lokatusa tumskiej szkoły, poważnie poranionego i okradzionego przez kompanów Jana Wysockiego z Gniezna¹¹³.

Zwykle jednak nauczycieli i uczniów odnajdujemy w środowisku samej katedry. To tam, jak wielokrotnie podnoszono już w literaturze, szkolne grono uczestniczyło w katedralnej liturgii. Wspomnieć można fundację Władysława Głębockiego, doktora dekretów i kanonika gnieźnieńskiego z 1480 roku, który w zamian za śpiewanie i zapalanie świec w katedrze, zapewnił uczniom dziennie po 2 gr oraz wyżywienie, w tym m.in. 6 porcji chleba, tyleż mięsa lub ryb bądź 12 jaj, warzywa i dzban piwa¹¹⁴. Pewne prace scholarze wykonywali też najwyraźniej na rzecz konsystorza generalnego. Znany jest przypadek wysłania uczniów z monitem do plebana w ich rodzinnym Rogowie, a także Stanisława, kleroika, który w sporze Szymona, notariusza z Janem, wójtem gnieźnieńskim zeznawał, że był obecny, gdy wójt zjawił się w izbie (*stuba*) Mikołaja z Czechła, oficjała generalnego i upomniał się u Szymona o sporządzenie pisma dotyczącego prawa patronatu¹¹⁵. Związki z konsystorzem dotyczyły też zapewne nauczycieli (jak w przypadku poświadczanego wypełniania zadań prokuratora sądowego przez Mikołaja z Chudzyna), choć brakuje na to jednoznacznych dowodów¹¹⁶. Nie ulega natomiast wątpliwości, że ich najbliższym kręgiem znajomych był niższy kler katedralny i kolegiacki, jak zdaje się wynikać z ich list świadków procesowych¹¹⁷ i grup współbiesiadujących z nimi osób¹¹⁸.

¹¹³ AAG, ACons. B 2, k. 221, 224, 226.

¹¹⁴ Stopka, *Szkoły katedralne*, s. 214-221; AAG, ACap. B 16, k. 6v. Ponadto w 1495 roku uczestnicy kapituły katedralnej postanowili, by w czasie braku obiadów dla kleroików „starszych” szkoły gnieźnieńskiej, spowodowanego nieobecnością prałatów, dawać tym uczniom po 2 bochny chleba tygodniowo (tamże, k. 255). Kapituła, troszcząc się też o kontynuowanie celebrji katedralnej w czasie zaraz, w 1483 i 1497 roku poleciła scholarom odprawianie wtedy śpiewów, za co otrzymywać mieli oni dodatkowe wynagrodzenie (tamże, k. 48, 285).

¹¹⁵ AAG, ACons. B 1, k. 112; AAG, ACons. B 2, k. 41.

¹¹⁶ Być może Szymon z Lwówka, kantor chóru szkolnego podejmował się pewnych prac w konsystorzu, skoro miał być tam obecny wieczorem w towarzystwie 2 notariuszy publicznych konsystorza (AAG, ACons. B 5, k. 180-181).

¹¹⁷ Paweł, sygnator szkolny w swoim procesie z kantorem szkoły Szymonem z Inowrocławia oraz szlachetnymi Andrzejem z Chomętowa i Michałem z Gniezna przywiódł na świadków: Jakuba z Zakroczymia, wikariusza w kolegiacie św. Jerzego, Pawła z Kowala, mansjonarza katedralnego, Stanisława Mirowskiego, notariusza, Marcina Wisławskiego i Bartłomieja, sukiennika [z Gniezna], Macieja z Juncewa i Stanisława, domownika [Jakuba] Boksicy, kanonika katedralnego (AAG, ACons. A 61, k. 14, 14v, 15v), z kolei Szymon z Lwówka w sporze z Mikołajem Łabiskim (zob. przyp. 43) postawił Grzegorza z Kamionka, prokuratora, Andrzeja z Granowa i Wawrzyńca z Powidza, notariuszy w konsystorzu (AAG, ACons. A 70, k. 223).

¹¹⁸ W domu Mikołaja z Chudzyna, rektora szkoły jednego wieczoru siedzieć i pić mieli Szymon, mansjonarz gnieźnieński, Jan Niedospiełski, wikariusz gnieźnieński oraz Jakub z Zakroczymia, wikariusz u św. Jerzego i prokurator w konsystorzu, choć z obecności tego ostatniego „magister nie był zadowolony”. Jakub naigrywał się i krytykował poczynania zastępcy rektora, na co Mikołaj odpowiedział mu: „Mógłbyś uczynić dobry porządek [w szkole], ale jesteś idiotą i nie znasz dobrze podstaw szkolnych; dodał też magister, że powinieneś poduczyć się więcej w kwadracie [chodzi o salę w szkole – por. AAG, ACons. B 4, k. 95: Mikołaj z Chudzyna rektor chciał zbić różgą Szymona, kantora *super quadrato scolastico*] (*Tu potuisti facere bonum ordinem, cum sis idyota et*

Uczniowie gnieźnieńskiej szkoły katedralnej w drugiej połowie XV wieku tworzyli zatem konglomerat wszystkich stanów społecznych ówczesnej Polski i choć podkreślić należy znaczny udział osób pochodzenia miejskiego oraz – chyba nie mniejszy – szlacheckiego, to niezaprzeczalna wydaje się generalnie nie najlepsza kondycja majątkowa scholarów. Szkołę tworzyli przede wszystkim przybysze z najbliższego rejonu Gniezna, zwykle nieprzekraczającego granic dawnego archidiaconatu gnieźnieńskiego. Z tego obszaru w drugiej połowie XV wieku pochodziła niewielka, mniejsza niż w poprzednim półwieczu, grupa studentów krakowskich, co przypuszczalnie wskazuje na ostateczne dokonanie się podziału modeli kształcenia ponadparafialnego w Polsce późnośredniowiecznej. Oczywiście problem wymaga poszerzenia analizy o inne obszary dawnej Polski, a przede wszystkim włączenia w pole badań szkół klasztornych i miejskich – zwłaszcza tych z głównych aglomeracji Rzeczypospolitej.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (AAG)

ACap. B 15, 16.

ACons. A 33-35, 39, 43, 47-48, 55, 58-63, 65-67, 70.

ACons. B 1-2, 4-5.

ACons. C 3.

A.Cons. E 40.

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Depositiones Testium IV.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Księgi sądu i urzędu grodzkiego w Koninie, sygn. Konin Gr. 1.

scolastica principia non bene novisti addiditque idem magister, quod dignus esses in quadrato ampliora erudiri), po czym doszło do bójki między duchownymi, w trakcie której Jakub znieważał rektora, nazywając go m.in. „nędzną gomółką” (*vilis gomolka*), natomiast Mikołaj zamierzał się z kijem na Jakuba, ale Szymon, mansjonarz „odebrał mu kij, przypomniał o godności duchownej i zachęcił, aby tego nie robił (*accepto bacculo magistro rememinit illi dignitatem sacerdotalem exhortacionemque ut hoc non agat*), co uspokoiło rektora (AAG, ACons. B 4, k. 57-58). Z akt dowiadujemy się też, że Szymon, kantor szkolny, którego chciał zbić różgą wspomniany Mikołaj z Chudzyna, przesiadywał w domu Pieśniarki, mieszczyki gnieźnieńskiej m.in. w towarzystwie Pawła, sygnatora, Stanisława z Mirowic, pisarza konsystorza, szlachetnego Andrzeja z Chomętowa, innych mieszczan i znanego nam już Jakuba z Zakroczymia (tamże, k. 95-96v). Jest też sprawa pieniędzy nieuczciwie przyjmowanych za spowiedź przez Andrzeja, wikariusza w kolegiacie św. Jerzego w czasie jubileuszu, o czym Szymon, rektor szkoły – jak zeznawał w 1467 roku – miał słyszeć od kantora i wikariusza teje kolegiaty (AAG, ACons. B 2, k. 60).

- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 1, 2, 3/1, Kraków 1894-1908.
- Kozak Adam, *Księga sądowa gnieźnieńskich wikariuszy generalnych Sędka z Czechla i Jana z Brzóstkowa (1449-1453, 1455). Studium źródłoznawcze i edycja krytyczna*, Poznań 2023.
- Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508: Biblioteka Jagiellońska rkp. 258*, t. 2, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004.
- Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402-1541*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa 2011.

Opracowania

- Bartoszak Michał, *Studenci z Poznania na uniwersytetach w latach 1490-1505: pochodzenie społeczne i kariery*, „Roczniki Historyczne”, 88 (2022) s. 123-166.
- Bartoszewicz Agnieszka, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
- Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Lódź 1986.
- Borawska Teresa, *Życie umysłowe na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika*, Toruń 1996.
- Boroda Krzysztof, *Studenci Uniwersytetu Krakowskiego w późnym średniowieczu*, Kraków 2010.
- Borzyszkowski Marian, *Szkoły diecezji warmińskiej od XIII do połowy XVI wieku*, „Studia Warmińskie”, 2 (1965) s. 31-63.
- Chłopocka Helena, *Rozwój Gniezna w późnym średniowieczu*, w: *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, s. 157-187.
- Chodyński Stanisław, *Szkoła katedralna wrocławska. Szkic historyczny na podstawie akt kapitulnych skreślony*, Włocławek 1900.
- Corona Regni Poloniae*, „Atlas Źródeł i Materiałów do Dziejów Dawnej Polski”, (2014) nr 1, <https://atlasfontium.pl/corona-regni-poloniae-pl/> (dostęp: 17.06.2023).
- Dembiński Paweł, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium propozycyjne 1428-1500*, Poznań 2012.
- Gąsiorowski Antoni, *Circumspecti ac illuminati viri. Adwokaci gnieźnieńscy początków XV wieku*, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, red. H. Chłopocka, Poznań 1984, s. 247-252.
- Gąsiorowski Antoni, *Gniezno monarsze i Gniezno biskupie w średniowieczu*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 143-163.
- Gąsiorowski Antoni, *Kanonicy wrocławscy w najstarszej metryce kapitulnej (1435-1500)*, w: *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej*, Toruń 2000, s. 9-51.
- Gąsiorowski Antoni, *O mieszczanach studiujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, w: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 653-663.
- Gąsiorowski Antoni, *Szamotołscy studenci na krakowskim uniwersytecie w XV i XVI wieku*, w: *Szamotoły: karty z dziejów miasta*, red. A. Gąsiorowski, Szamotoły 2006, s. 65-97.
- Gąsiorowski Antoni, *Urzędnicy wielkopolscy 1385-1500. Spisy*, Poznań 1968.
- Gąsiorowski Antoni, Skierska Izabela, *Średniowieczni oficjale gnieźnieńscy*, „Roczniki Historyczne”, 61 (1995) s. 37-86.

- Gniezno w drugiej połowie XVI wieku, oprac. A.P. Orłowska, w: *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 1, Warszawa 2017.
- Górczak Zbyszko, *Kariery majątkowe rodzin aspirujących do kręgu elity możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI w.*, Poznań 2013.
- Hajdukiewicz Leszek, *Krakowska szkoła zamkowa, 1510-1810*, „*Studia do Dziejów Wawelu*”, 1 (1955) s. 203-348.
- Jurek Tomasz, *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Poznań 2018.
- Jurek Tomasz, *Książ – dobra*, w: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, red. A. Gąsiorowski, cz. II, z. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.
- Jurek Tomasz, *Mazowieckie świnie, Ślązacy i dobrzy ludzie z ziemi sandomierskiej. Z badań nad stereotypami dzielnicowymi w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Świat średniowiecza: studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, Warszawa 2010, s. 716-733.
- Jurek Tomasz, *Średniowieczne Szamotuły i ich dziedzice*, w: *Szamotuły. Karty z dziejów miasta*, z. 1, red. A. Gąsiorowski, Szamotuły 2006, s. 11-64.
- Jurek Tomasz, *Ziemia występku i zawiści. Stereotyp Mazowsza i Mazowszan w późnym średniowieczu*, „*Kronika Miasta Poznania*”, (2012) nr 1, s. 27-41.
- Jurek Tomasz, *Z Poznania w świat i z powrotem. Poznańscy studenci w średniowieczu*, „*Kronika Miasta Poznania*”, (2020) nr 2, s. 11-39.
- Kaczmarek Krzysztof, *Święcenia duchowieństwa w diecezji gnieźnieńskiej w latach 1482-1493*, Poznań 2018.
- Karbowiak Antoni, *Szkoła katedralna krakowska w wiekach średnich*, Kraków 1899.
- Karbowiak Antoni, *Szkoła katedralna kujawska w wiekach średnich*, „*Kwartalnik Historyczny*”, 12 (1898) s. 763-777.
- Karczewska Joanna, *Rozmieszczenie wsi zagrodowych i drobnoszlacheckich w powiecie gnieźnieńskim na przełomie XV i XVI wieku*, „*Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*”, 29 (2014) nr 2, s. 19-40.
- Karczewski Dariusz, *Dzieje klasztoru Norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001.
- Kartoteka Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski Instytutu Historii PAN w Poznaniu.
- Kartoteka Słownika Historyczno-Geograficznego Mazowsza w Średniowieczu, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/244821/edition/231649> (dostęp: 17.06.2023).
- Korytkowski Jan, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 1, Gniezno 1883.
- Kozak Adam, *Piętnastowieczne listy kandydatów do święceń z archidiecezji gnieźnieńskiej*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 59 (2021) s. 145-166.
- Kozak Adam, *Pleszew w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (koniec XIV – początek XVI wieku)*, Poznań 2020.
- Kozak Adam, *W poszukiwaniu metody edycji późnośredniowiecznych kościelnych źródeł sądowych*, w: *Editiones sine fine*, t. 1, red. K. Kopiński, W. Mrozowicz, J. Tandecki, Toruń 2017, s. 163-175.
- Kürbisówna Brygida, *Udział Gniezna w dorobku kulturalnym średniowiecznej Polski*, w: *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, s. 188-217.
- Łosowska Anna, *Kolekcja Liber legum i jej miejsce w kulturze umysłowej późnośredniowiecznego Przemyśla*, Warszawa-Przemyśl 2007.
- Łosowska Anna, *Paweł Wietnicki: rektor szkoły katedralnej przemyskiej i jego kariera na tle późnośredniowiecznej umysłowości mieszczańskiej*, w: *Historia, memoria, scriptum:*

- księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Edwarda Potkowskiego, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 239-246.
- Manikowska Halina, *Szkoły: nauczanie szkolne i uniwersyteckie*, w: *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 308-365.
- Meyer Emil, *Die Kathedralschule in Gnesen im Mittelalter*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift im Wartheland”, 3-4 (1941) s. 59-70.
- Mrozowski Krzysztof, *Przestrzeń i obywatele Starej Warszawy od schyłku XV wieku do 1569 roku*, Warszawa 2020.
- Nowacki Józef, *Kościół katedralny w Poznaniu: studium historyczne*, [Poznań] 1959.
- Nowak Tadeusz, *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagiełły*, Łódź 2003.
- Ożóg Krzysztof, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987.
- Pawlak Ireneusz, *Gnieźnieńska szkoła katedralna w I połowie XVI wieku*, „Studia Gneśnensia”, 5 (1979-1980) s. 311-321.
- Podziały kościelne Wielkopolski w końcu XVI wieku*, oprac. A. Borek, B. Szady, w: *Wielkopolska w drugiej połowie XVI wieku*, cz. 1, Warszawa 2017.
- Puzio Jan, *Wrocławska szkoła katedralna w XIII i XIV w.*, „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne”, 2 (1970) s. 103-118.
- Rechowicz Marian, *Początki szkoły katedralnej w Gnieźnie*, „Roczniki Humanistyczne”, 20 (1972) z. 2, s. 35-42.
- Rył Jadwiga, *Biblioteka katedralna w Gnieźnie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 32 (1976) s. 159-248.
- Skierska Izabela, *Konsystorz gnieźnieński w XV wieku*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 193-215.
- Skierska Izabela, *Pleban w późnośredniowiecznej Polsce*, w: *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004, s. 155-180.
- Skierska Izabela, *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce: akta sądów kościelnych i kapituł*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 87 (2007) s. 175-194.
- Skoczek Józef, *Dzieje lwowskiej szkoły katedralnej*, Lwów 1929.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska, z. 1, Wrocław 1980, t. 4, Warszawa 2000.
- Stopka Krzysztof, *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*, Kraków 1994.
- Stopka Krzysztof, *W cieniu katedry – szkoła katedralna gnieźnieńska w wiekach średnich*, w: *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 217-234.
- Sumowski Marcin, *Święcenia duchowieństwa w późnośredniowiecznych Prusach*, „Roczniki Historyczne”, 85 (2019) s. 27-88.
- Szybkowski Sobiesław, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370-1501)*, Gdańsk 2006.
- Szyborski Wiktor, *Odpusty w Polsce średniowiecznej*, Kraków 2011.
- Teki Dworzaczka – Monografie, http://teki.bkpan.poznan.pl/index_monografie.html (dostęp: 17.06.2023).
- Topolski Jerzy, *Gniezno miejscem wielkich jarmarków*, w: *Dzieje Gniezna*, red. tenże, Warszawa 1965, s. 260-324.
- Topolski Jerzy, *Rola Gniezna w handlu europejskim od XV do XVII wieku*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 7 (1962) z. 2, s. 5-77.

- Wasielowski Krzysztof, *Młodzież wiejska na uniwersytecie. Droga na studia, mechanizmy alokacji, postawy wobec kształcenia*, Toruń 2013.
- Wiesiołowski Jacek, *Biedni, bogaci, przeciętni. Stratyfikacja społeczeństwa polskiego w końcu XV w.*, w: *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1992, s. 145-153.
- Wiesiołowski Jacek, *Funkcje centralne Poznania a problem regionalizmu wielkopolskiego w późnym średniowieczu*, w: *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Zientary 1929-1983*, red. A. Gieysztor, S. Gawlas, Warszawa 1990, s. 195-214.
- Wiesiołowski Jacek, *Sieć miejska w Wielkopolsce XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 28 (1980) s. 385-399.
- Wiśniowski Eugeniusz, *Sieć szkół parafialnych w Wielkopolsce i Małopolsce w początkach XVI w.*, „Roczniki Humanistyczne”, 15 (1967) z. 2, s. 85-127.
- Wólkiewicz Ewa, *Kościół i jego wierni. Struktury kościelne i formy pobożności w średniowiecznej Nysie*, Kraków 2014.
- Zajączkowski Stanisław Marian, *Uwagi nad dziejami wsi kolegiaty łęczyckiej (do połowy lat siedemdziesiątych XVI w.)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica”, 36 (1989) s. 95-144.
- Zaremska Hanna, *Bronisław Geremek – zawód historyk*, w: *Bronisław Geremek, O średniowieczu*, Warszawa 2012, s. 7-32.
- Zawistowska Alicja, *Horyzontalne nierówności edukacyjne we współczesnej Polsce*, Warszawa 2012.